Nr 86. Kraków, 16 Kwietnia — Wtorek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	21 —	5 c. 25	2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	24 —	6 —	2 cen. 25
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	talar 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiéj w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Z. J. Wyszewiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33 — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 15 kwietnia.

Pogłoski niepokojące, które w zeszłym tygodniu obiegały w Wiedniu o postawie Rosyi wobec Austryi, okazały się być manewrem giełdowym dla sprowadzenia spadku papierów. Znaczenie tych pogłosek powinno się było przeto ograniczyć do pieniężnych tylko strat pewnej liczby kapitalistów albo graczy giełdowych; atoli w oczach naszych wpływy i skutki ich sięgają w sferę polityczną a znaczenie ich jest o wiele donioślejsze i powszechniejsze.

Dwie okoliczności bowiem towarzyszyły tym pogłoskom, które nadały im właściwą cechę groźną. Naprzód, że ani jeden z dzienników stolicy, nadającej jakoby ton polityczny publicystyce austryackiej w obliczu Europy, nie odparł groźby, jaka się mieściła w pogłoskach; powtóre, że pogłoski te znalazły odrazu wiarę. I te bowiem nawet dzienniki, które uważają się za wyobrazicieli polityki rządu teraźniejszego i zdają się być związane nietylko z systemem panującym, ale oraz z osobami rządowemi, powtórzyły groźną wieść, nie odparłszy jej bezzwłocznie. A zatem albo nie wiedziały na razie, czy jest prawdziwą czy zmyśloną, i owszem przypuszczały jej prawdziwość a przynajmniej możebność, co byłoby oznaką, że gabinet, którego dzienniki te są tłomaczami, zostaje w niewiadomości o stanowisku państw najbliżej politykę Austryi obchodzących; albo też jeśli wiedziały a od razu nie zaprzeczyły, natedy miały interes w utrzymaniu tej wieści przez jedną chociażby dobę na korzyść pewnej liczby wielkich bankierów. Następnie zaś dzienniki te półurzędowe, czy też tylko powierne, nie znalazły nic innego do odpowiedzenia na groźną wieść, jak, że rozbierały na zimno różne ewentualności domniemanej katastrofy, nad tem się głównie zastanawiając, czemby się okupić nieprzyjacielowi, albo gdzie szukać przed nim schronienia, a wreszcie, co i ile dałoby się unieść z walącego się państwa. Nadaremie nadstawialiśmy ucha, czy nas nie dojdzie z Wiednia głos grozy i oburzenia; czy wobec niebezpieczeństwa poczytanego za prawdziwe, nie zawoła który z tych wiernokonstytucyjnych heroldów: Porzućmy swary z Czechami, podpiszmy ugodę z Galicyą a chwytajmy za broń! Gdzie tam! Turcy stali już pod murami stolicy Konstantyna Wgo, a Grecy prowadzili dalej swoje zwady teologiczne, filozoficzne i gramatyczne. I w Wiedniu nie zaprzestano w tym dniu popłochu, dyalektycznych zapasów z deklarantami czeskimi.

A jeżeli owe dzienniki, od których wyglądaliśmy bohatyrskich odezw, jeśli nie czynów, a jeżeli te koła, z których powinien się był odezwać głos stanowczy bądź zaprzeczenia bądź wezwania do odparcia niebezpieczeństwa, wiedziały, że pogłoska była zmyśloną, że służyła tylko jako manewr w kampanii giełdowej? Jeśliby tak było istotnie, natedy poczytalibyśmy takie zachowanie się za stokroć gorszą wróżbę przyszłości aniżeli istotny najazd; przed najazdem bowiem można się jeszcze obronić, skupiwszy wszystkie siły; tamto zaś świadczyłoby, iż najdroższe interesa, najżywotniejsze kwestye dobra publicznego, sam nawet byt państwa służą tylko za środek do robienia pieniędzy, do ciągnienia zysków, i że świątynią Janusa obecnego czasu jest ów gmach, gdzie się notują kursa papierów procentowych.

Nie jest to wcale tajemnicą, że nie raz dla zrozumienia politycznego zachowania się głównych matadorów publicystyki wiedeńskiej potrzeba szukać klucza w dziennych wypadkach targu pieniężnego, ale żeby 24 godzin swobodnego czasu zostawiono pogłosce tak groźnej, jak ta o której mówimy, na to, aby ją wyzyskać, to zaprawdę graniczy ze zbrodnią polityczną. Kodeks karny pociąga o naruszenie spokojności publicznej za lada bajeczkę wyszłą z ust jakiego człowieka obojętnego albo jakiego pisemka bez powagi i bez informacyi; a tu w stolicy państwa ogłaszano i rozbierano na sucho i z rozwagą kwestyę bytu monarchii! Nie potrzeba mówić, że nie idzie nam tu o dochodzenie sądowe, ale zapisujemy tylko sam symptomat jak i inne powyżej przez nas wymienione, bo one wszystkie dają obraz położenia obecnego w tak czarnych kolorach, iż nie sądzimy, aby mógł zajść jaki wypadek, kóryby nas odtąd mógł zadziwić. A może z tem lepiej, gdyż niczem nie możemy już być w przyszłości zaskoczeni, na cobyśmy nie byli, nie powiemy przygotowani, ale zrezygnowani.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 14 kwietnia.

Przed kilku dniami zajmowały się dzienniki lwowskie obsadzeniem posady dyrektora poczt w Galicyi. Z usunięciem bowiem języka niemieckiego jako urzędowego, ustąpić musi dotychczasowy dyrektor p. Seelig, który językiem polskim nie włada. Posada więc jego niebawem będzie opróżnioną, a propozycya ze strony Namiestnika, jak się dowiaduję, już uczyniona. Na pierwszem miejscu ma być proponowanym jeden ze starostów z zachodniej Galicyi, człowiek powszechnie tak dla swych zdolności jak i charakteru ceniony.

Nikt nie zaprzeczy, że obsadzenie posady dyrektora poczt dla Galicyi jest rzeczą dość ważną, aby w tej mierze dozwoloną była dyskusya, że mianowicie nie jestto sprawa czysto osobista, któraby nie mogła być przedmiotem rozpraw dziennikarskich. To też nie mam bynajmniej za złe dziennikom lwowskim, iż sprawę tę podniosły. Argumenta, które w jednym z dzienników wyczytałem przeciw kandydaturze pomienionego wyżej starosty, zdają mi się jednak nie być przekonywującemi.

Przyznaje mianowicie *Gazeta Narodowa*, że kandydatowi, którego zaleca hr. Gołuchowski, nic jako urzędnikowi politycznemu zarzucić nie można, iż używa powagi i jest poważanym; zarzuca mu jednak, iż niezdolny piastować urzędu dyrektora poczt, ponieważ nie pracował nigdy w tym zawodzie i brak mu energii.

Co się zaś tyczy okoliczności, iż nie pracował nigdy w zawodzie pocztowym, to nie mógłbym tego uważać za powód, pociągający za sobą niezdolność piastowania urzędu dyrektora. Gdybyśmy bowiem według tego oceniali zdolność, to za najzdolniejszego dyrektora musielibyśmy uważać tego, który zacząwszy od listonosza przeszedł wszystkie szczeble hierarchii pocztowej. Sądzę przeciwnie, że nie biegłość w manipulacyi pocztowej, nie rutyna biurowa powinna być miarą ocenienia zdolności kandydata do tego urzędu, ale rozleglejszy i śmielszy pogląd na stosunki ekonomiczne i handlowe kraju, trafność sądu, którą nadaje niewątpliwie długoletnie zajmowanie się krajowemi sprawami administracyjnemi i wykształcenie prawnicze. Twierdzi *Gazeta Narodowa*, że od naczelnego wodza nie należy wymagać, aby był uczonym oficerem sztabu; czyż mielibyśmy od dyrektora poczt wymagać, aby koniecznie pierwej był poczmistrzem? Nie znajomość manipulacyi pocztowej, której się każdy praktykant zczasem wyuczy lecz inne nierównie ważniejsze czynniki należy tu uwzględnić, mianowicie prawość charakteru i zaufanie powszechne, nietylko podwładnych i kolegów *).

Gdy już mowa o obsadzeniu wyższych posad, nadmienię także, iż wkrótce spodziewają się mianowania naczelnego prokuratora na miejsce p. Aufenberga, który został prezesem Sądu krajowego w Czerniowcach. Słyszałem, że na miejsce to opróżnione kandydatami są: p. Nalepa naczelny prokurator w Krakowie i prokurator lwowski p. Danek.

Z zajęciem zwykle publiczność lwowska rada się przysłuchiwać rozprawom wobec sądu przysięgłych. Przedmiotem tychże są bowiem po większej części sprawy głośniejsze, ciekawe skandaliki i t. p. Tym razem jednak pomimo obecnej pory sądów przysięgłych, przyjemności tej publiczność używać nie może. Już bowiem czwarta z kolei rozprawa została odwołaną. I tak między innemi odroczono do następnych roków sprawę p. Przybyłowskiego, dawnego dyrektora budownictwa miejskiego przeciw budowniczemu Wiedeniowi, a sprawa ta w swoim czasie wiele robiła wrzawy, mianowicie w kołach radnych miejskich. Również odwołano rozprawę p. Orlewicza przeciw *Gazecie Narodowej* o obrazę honoru, ponieważ tenże skargę swą cofnął, jak donosi *Gazeta Narodowa*, za porozumieniem się z obżałowanymi.

Sprawę przeniesienia biur Wydziału krajowego do gmachu fundacyi hr. Skarbka, odroczono do przyszłego roku. Pokazało się bowiem, iż wypróżnienie mieszkań, zajmowanych przez osoby prywatne, tak prędko uskutecznić się nie da.

Co się tyczy tej ostatniej, oceniać takową nie jest moją rzeczą, a skoro Namiestnik proponował tego urzędnika na pierwszem miejscu, sądzę, że nie uczynił tego, nie mając pod tym względem dokładnego przekonania.

*) Zostawiając korespondentowi naszemu wolność objawienia zdania swego, gdyż stosunki miejscowe mogą mu być lepiej znane, przeciwni jesteśmy zasadzie mianowania naczelników władz z obcej im sfery; zasady tej jednak dopiero wtedy ściślej trzymaćby się można, gdyby wyrosło pokolenie urzędnicze krajowców, mogące dostarczyć wyboru ludzi specyalnych w każdej gałęzi służby publicznej. *(Red.)*

Wiedeń 14 kwietnia.

Jak gdyby ród Schwarzenbergów rzeczywiście był starszym od rodu Habsburgów, jak gdyby rodzina Schwarzenbergów rzeczywiście mogła lub chciała wydać wojnę rodzinie Habsburgów, cała prasa wiedeńska i niemiecka od kilku dni rzuciła się z wielką namiętnością na rodzinę Schwarzenbergów. Ks. Karola Schwarzenberga napiętnowano jako buntownika, jako występcę przeciw lojalności i posłuszeństwu winnemu Koronie, a na pobyt kardynała Schwarzenberga w Wiedniu zwracano taką uwagę, jak gdyby to jakiś zbrodzień gościł w murach stolicy. Codziennie się pytano w dziennikach: co robi kardynał Schwarzenberg w Wiedniu? czy jedzie do Pesztu? po co? czy go N. Pan przyjmie? Kardynał pojedzie do Pesztu — ale go N. Pan źle przyjmie, albo: kardynał nie jedzie do Pesztu, więc dowód, że go N. Pan nie chce wcale przyjąć; z alternatywą tą codzień można się było spotkać w dziennikach, jak gdyby od niej hamletowskie być albo nie być zależało.

Tymczasem — jak wam z zupełnie wiarygodnego źródła donieść mogę — kardynał Schwarzenberg nie miał wcale zamiaru jechać do Pesztu; przybył do Wiednia na życzenie księżnej Lori Schwarzenberg, żony ks. Adolfa, brata kardynała. Ale pobyt kardynała był tylko sposobnością, aby trochę ostrzyć sobie zęby na rodzinie Schwarzenbergów. Spodziewam się, iż nie wywołam zaprzeczeczenia z żadnej strony, jeżeli wam powiem, iż cała agitacya dziennikarska przeciw rodzinie Schwarzenbergów, przeciw rodzinie kardynała, odrazą przejmuje ludzi dobrze wychowanych, a w kołach rządowych przykre sprawia wrażenie, gdyż znane są w tych kołach prawdziwe zamiary kardynała, jak niemniej wiadomo, iż ks. Karol Schwarzenberg z pewnością nie użył słów, jakie mu przypisują. Rozsądnie rzeczy biorąc, nikt też podobnej bezmyślnej agitacyi nie może kłaść na karb rządu lub ministrów, gdyż taka agitacya może tylko zaszkodzić sprawie stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Ale pewne nazwiska dla dzienników wiedeńskich stanowią czerwoną chustę, na widok której tracą spokój i rozwagę.

Lubo *Vaterland* uważa dziś zwycięztwo szlachty narodowej za „niekoniecznie nieprawdopodobne“, trwamy przy naszych doniesieniach o bardzo prawdopodobnem, a nawet pewnem zwycięztwie stronnictwa rządowego w Czechach. Dzienniki wiedeńskie chyba tylko z ostrożności nie tryumfują, ale — jak rzeczy stoją — już mogłyby tryumfować.

Organ skrajnej lewicy w Radzie państwa *Deutsche Zeitung* poświęca dziś artykuł wstępny wychowaniu Cesarzewicza Rudolfa. Obok wielkich pochwał dla Arcyksięcia i uwielbienia dla jego przymiotów i zdolności, dziennik ten ubolewa nad tem, że w tak młodym wieku zmuszony jest uczyć się historyi węgierskiej, aby dogodzić próżności Węgrów, iż już mówi nieźle po czesku, po polsku, po węgiersku, iż może z czasem będzie musiał uczyć się historyi czeskiej. Aby dać dowód swej sprawiedliwości, *Deutsche Zeitung* utyskując na naukę historyi węgierskiej i języków słowiańskich, żąda w końcu artykułu, aby Cesarzewicza wychowano na „Niemca“ i aby uczęszczał na akademię nieniemiecką, w takim razie może następca tronu liczyć na pełne sympatye ze strony *Deutsche Ztg.*

Dziś wielkie wyścigi konne w *Praterze*.

Z Wołynia 6 kwietnia.

Jednym z nowo powstałych w Rosyi dzienników jest *Ruskij Mir*, który ogłosił, że same tylko prawdziwe wiadomości tak krajowe jako i zagraniczne podawać będzie. Przyznał się on do charakteru półurzędowego organu a ztąd do posiadania wiadomości urzędowych wprost z ministeryum otrzymywanych. Bardzo ciekawe nieraz czytamy tam szczegóły. W jednym z ostatnich numerów podaje on wiadomość, *że rząd rosyjski otrzymał od jednego z zagranicznych ajentów swoich wykradziony z pruskiego ministeryum wojny plan zawojowania Rosyi.* Cała publiczność w stolicy Carów przejęta została zgrozą i oburzeniem. A że na prowincyi w sferach urzędowych odbija się zawsze to co się dzieje w stolicy, już więc i w ziemiach naszych w sferach wojskowych i urzędowych, okazują się często objawy uczuć podobnych, i sztucznie powstająca niechęć i zawziętość przeciw Niemcom w ogólności. W prywatnych nawet towarzystwach spotykać się zdarza Moskali drwiących i odgrażających się przeciw własnym nawet służbowym kolegom Niemcom, których tak wielu w moskiewskiej zostaje służbie. Nie dawno w Żytomierzu zdarzyło się, że dwóch oficerów z których jeden był Moskal a drugi Niemiec, zaczęli się łżyć wzajemnie, poróżniwszy się między sobą z tytułu narodowości, i skończyło się na tem, że Niemiec zbił Moskala. Było to w cukierni. Na ogromny hałas, jaki z tego powodu powstał nadbiegło wiele ludzi, pomiędzy nimi i kilku oficerów rodowitych Moskali. Ci więc ujmując się za ziomkiem swoim zbili znowu Niemca. Skutkiem tego zabrano ich wszystkich na odwach. Zbitego Niemca odesłano do wojskowego lazaretu, wytoczyła się sprawa przed komisyą złożoną z władzy wojskowéj i cywilnéj: Niemiec przegrał, bo natychmiast rozkazano, aby się podał do dymisyi.

Moskale mają Austryę dotąd za niemiecką. W oburzeniu są zaś swojem na Niemców, zaczynają od Austryi, na którą oddawna ostrzą apetyt. Przy teraźniejszem zaś ułatwieniu urzędnikom, uzyskiwania biletów na krótszy lub dłuższy wyjazd za granicę, mnóstwo urzędników z Wołynia jedzie do Galicyi, i ztamtąd powracają zawsze zirytowani tą swobodą jaką Polacy mają w Galicyi. W odgrażaniu się więc swojem przeciwko Niemcom, zaczynają od projektów zabrania Galicyi, co spodziewają się, że im łatwo pójdzie, aby tą dopiero drogą dostać się do Prus dla ich ukarania za to, że się poważają myśleć nawet o zawojowaniu Rosyi która zawsze była z nimi w ścisłem przymierzu, a nadto, że panujący tak bliskim związkiem krwi są z sobą połączeni.

Wszędzie po Wołyniu w wojskowych i urzędowych sferach, takie się okazują objawy. Na mustrach nawet codziennie odbywanych w każdej miejscowości, gdzie choćby najmniejsza kompania kwateruje, słyszeć można oficerów opowiadających żołnierzom, że Niemcy są niedołęgi przywykłe do pierzynek i wygódek, że o ich waleczności Moskale zawsze wątpili i wątpią. Że pokonali Francuzów, to nic dziwnego, bo Francuzi jeszcze większe od Niemców wygodnisie i niedołęgi.

Zarządzający dyecezyą wołyńską, odnosił się do gubernatora „że kiedy zabronił kapłanom na dyecezyi, wydalać się ze swoich parafij, choć często zdarza się konieczność ich wyjazdu z domu, to dziekanie przynajmniej powiatowi od tego zakazu wyjęci być powinni. Ci bowiem z obowiązku swego wizytują kościoły pod ich zarządem będące, odbierają z kas rządowych sumy przeznaczone na pensye całego dekanatu, jako też dla rozmaitych potrzeb i instrukcyj duchownych mają potrzebę zbierać księży z dekanatu swego.“ Gubernator odpowiedział: „że pensye kapłanom mogą być pocztą, przez dziekanów rozsyłane, zaś w potrzebach duchownych i dekanalnych, dziekan pisemnie może się komunikować z proboszczami, lecz pisma takowe nie inaczej jak za pośrednictwem sprawnika i prystawów mają być po dekanacie rozsyłane.

NPan zatwierdził wybór Henryka Szeliskiego właściciela dóbr w Kozowej na prezesa Rady powiatowej w Brzeżanach, a p. Józefa Zajączkowskiego w Brzeżanach na zastępcę prezesa tejże Rady.

Wiedeń 14 kwietnia. Wybory z wielkiej posiadłości w Czechach, ów główny temat przez jakiś czas artykułów dziennikarskich, traktują teraz dzienniki obustronne tylko pobieżnie, gdyż rozprawy ustąpiły znowu agitacyi, którą obiedwie strony gorliwie dalej prowadzą. Jak atoli sprawa zwycięstwa jednego lub drugiego obozu w tej chwili stoi, o tem nic nie słychać. Komitety wyborcze i namiestnictwo, co łatwo zrozumieć, nie rozgłaszają żadnych pod tym względem wiadomości; zresztą nie mogą też jeszcze nic stanowczego wiedzieć wobec takiej masy reklamacyj, które wpierw załatwić należy, zanim się nabędzie jakiej takiej pewności lub przynajmniej zanim się sprawa choćby nieco tylko wyjaśni. Dla tego też nie można się spodziewać tak prędko listy wyborczej i zdaje się, że może dopiero za tydzień spadnie zasłona tajemnicy, jaka okrywa wspomnioną listę.

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Przeszłość, jeżeli nie została wyjaśnioną przez współczesnych, mieści w sobie pewne zagadki, których klucz niepowrotnie zaginął. Jak w dziedzinie poszukiwań archeologicznych niejeden przedmiot dziś nierozstrzygnięte budzi tylko domysły, tak i w literaturze minionych czasów napotykamy nieraz szczegóły, których sobie wytłumaczyć nie możemy lub tłumaczymy dowolnie. I nic dziwnego; ażeby bowiem pojąć osłonięta w zwoje alegoryi myśl autora, trzebaby znać jego najbliższe stosunki, trzymać w ręku wszystkie sprężyny, jakie poruszały jego umysłem i nastrajały jego fantazyę.

Jeżeli lat kilkadziesiąt czasem wystarcza, aby zatracić kanwę tradycyi, cóż dopiero gdy całe stulecia rozgradzają nas od epoki, w której żył autor, w której tworzył i brał z niej do swych utworów osnowę?

Trzeci wiek dobiega prawie do kresu, jak nieśmiertelny Szekspir, nie mający dotąd w świecie współzawodnika, pisał swoje arcydzieła. Zyskał on zasłużone uznanie u współczesnych i Meres nazywa go przy samym schyłku XVI wieku najlepszym poetą angielskim co do komedyi i trajedyi. Dzieła jego doczekały się też po śmierci jego w krótkim czasie trzechkrotnego wydania. Ale na tem kończy się cześć oddana przez współczesnych jego pamięci, nikt bowiem nie troszczył się już o niego i nienapisał nawet jego biografii. Burza rewolucyi angielskiej zatarła następnie nawet jego wspomnienie; a za restauracyi pod Karolem II i Jakubem II zapełniały scenę tylko sztywne trajedye na wzór francuski i komedye na wzór hiszpański rymowym wierszem pisane. W wieku XVIII dopiero artysta dramatyczny Rowe wydał pierwszy dość niedołężny rozbiór krytyczny dramatów Szekspira. Trzeba było aż Garrika, który Szekspira scenie londyńskiej przywrócił występując w jego trajedyach, aby obudzić zapomnianą cześć dla niego i zachęcić pisarzów do głębszego jego wiekopomnych dzieł rozbioru. Dziś sława Szekspira zmartwychwstała w całej pełni, ale usiłowania potomnych niezdołały wynagrodzić tego, co zaniechali uczynić współcześni; ztąd szczegółów z jego życia przechowało się zbyt nie wiele, i to niewiele wątpliwą jeszcze ma cechę.

Gdyby nie ów brak szczegółów z życia Szekspira, niepotrzebowalibyśmy pytać się, co spowodowało wielkiego mistrza sceny napisać 5-aktową komedyę p. t. *Sen nocy letniej (Midsummer Nights Dream)* a która w tłomaczeniu p. St. Koźmiana, w pełnej sali przedstawioną była po raz pierwszy na scenie naszej w sobotę na benefis p. Fiszera.

„To czysta farsa, mówił niejeden z widzów, niegodna poważnej sceny.“ Farsa, być może; ale farsa w której brylanty jeniuszu lśnią w całej świetności.

Jeżeli jednak która z sztuk Szekspira potrzebuje komentarzów, to najwięcej *Sen nocy letniej*. Biorąc pozornie, jest to igraszka rozbujałej fantazyi, kaprys prawie bez celu, ale gdy się dowiemy, że cała osnowa komedyi jest alegoryą, że każdy w niej niezrozumiały dziś dla nas ustęp jest aluzyą do osób podówczas żyjących, pojmiemy że ów fantastyczny amalgam scen, duchów i ludzi, miał pewną bardzo logiczną podstawę.

Sen nocy letniej jest rodzajem dramatycznego epitalamium, które jak Tieck przypuszcza, Szekspir na wesele hr. Southampton w r. 1598 ułożył. Czy Tieck ma słuszność lub nie, sztuka ta w każdym razie z powodu czyichś zaślubin utworzona, jest okolicznościową i przeznaczoną była do prywatnego przedstawienia. Uderza w niej, że bardziej jeszcze niż postacie cała akcya inaczej jest traktowaną niż w innych sztukach Szekspira. Zamiast wyników logicznych, zamiast naturalnych ze stosunków i charakterów wypływających motywów, kaprys jedynie trzyma tu wszechwładne berło. Nadprzyrodzone siły również działają kapryśnie, rozkoszując się własnemi psotami. Ale dla tego też sztuka nosi tytuł *Sen* i epilog uważać każe za sen owe tworzydła wyobraźni.

W budowie sztuki widoczną jest pewna dwoistość; jedną jej połowę stanowi fantasmagoryczny obraz przemian miłości, drugą komiczne epizody przedstawienia amatorskiego na cześć zaślubin, a obie skleja nadprzyrodzona władza. W owym obrazie improwizowanej sceny bez dekoracyj, gdzie każdy z aktorów, z których jeden przedstawia mur, drugi lwa i t. d., mówi czem jest, chciał zapewne Szekspir zawrzeć satyrę scen wędrowych swego czasu.

Ale przystąpmy do treści owej alegoryi. Tezeusz książę ateński zaślubić ma Hipolitę królowę Amazonek. Przybywa doń Egeusz z zażaleniem na swą córkę Hermię, która wzbrania się przyjąć za męża narzeczonego jej przezeń Demetryusza, kochając Lyzandra. Tezeusz napomina Hermię, aby wybrała albo Demetryusza, albo ustawą zastrzeżone za nieposłuszeństwo ojcu dozgonne dziewictwo, jako westalka, lub w końcu śmierć. Lyzander namawia Hermię do ucieczki w miejsce gdzie ustawy ateńskie nieobowiązują. Hermia przystawszy zwierza się z tem przyjaciołce swej Helenie, którą Demetryusz porzucił. Helena gorejąc miłością do Demetryusza rozwodzi swe żale na niego, których się ulitował Oberon król elfów, a chcąc się zarazem pomścić na Tytanii królowej wieszczek za to, że niechciała mu dać na pazia wykradzionego dziecięcia indyjskiego księcia, woła do siebie Puka rozkazując mu, aby wyszukał ziela, którego sok rozbudza miłość:

Mój luby Puku zbliż się, wszakże pomnisz,
Jak raz ze szczytu przylądka słuchałem
Syreny, która na grzbiecie delfina
Nuciła głosem tak słodkim i dźwięcznym
Że gniewne morze korzyło się przed nią,
A gwiazdy w szale z sfer swych przybiegały,
By się jej tonom przysłuchiwać....
Wtedym to widział, choć tyś widzieć nie mógł.
Jak zbrojny Kupid biegnąc między ziemią
A mdłym księżycem, wziął na cel westalkę
Błyszczącą wdziękiem na tronie zachodu,
I grot miłości tak dzielnie pchnął z łuku,
Jakby chciał przeszyć wraz serc sto tysięcy.
Lecz mglisty księżyc zgasił płomienistą
Strzałę Kupida chłodem swych promieni,
I przeszła dalej kapłanka królowa,
Wolna miłości, w dziewiczym spokoju.
A jam uważał gdzie padł grot Kupida.
Padł na kwiat drobny, wprzód jak mleko biały,
Teraz miłości raną purpurowy—
Dziewice zowią te kwiatki bratkami.
Znajdźże mi taki, jam ci go wraz wskazał.
Sok zeń spuszczony na śpiące powieki.
Mężczyzn czy niewiast, każe im miłować.
Twór który najprzód ujrzą po ocknięciu...

Cały powyższy epizod odnosi się do królowej Elżbiety i znanej do niej miłości hr. Leicester. Hrabia urządził w zamku Kenilworth w r. 1575 dla królowej uroczystość, wśród której w wieńcu sztucznych ogni ukazała się na grzbiecie delfina śpiewająca syrena. Królowa mimo zabiegów pogardziła jego miłością, którą zwrócił ku hr. Letycyi Essex (owemu drobnemu kwiatkowi, co jak mleko biały). Małżonek hrabiny, który bawił w Irlandyi został w powrocie do domu otruty, i do tego odnosi się: „miłości raną purpurowy.“ Nie pozwala nam miejsce zajmować się analizą alegoryi całej sztuki, której każdy ustęp na pozór luźny, ma właściwe znaczenie dla współczesnych Szekspira zrozumiałe.

Puk przyniósł żądany kwiat i z rozkazu Oberona wycisnął sok jego na oczy śpiącej Tytanii, która ujrzawszy Spodka jednego z aktorów weselnej sceny, zamienionego z pustoty przez Puka w osła, szalenie się w nim zakochała. Mniej szczęśliwym umyślnie czy z trafu był Puk w zadaniu miłosnego elixyru Demetryuszowi, gdyż zamiast niego wybrał Lyzandra, który obudziwszy się pierwszą ujrzał Helenę i pokochał się w niej a Hermię nienawidzić zaczął. To dało powód do rozpaczy obu dziewic i kłótni ich ze sobą, lecz Oberon ulitowawszy się ich cierpień zamienił uroki tak, że znów Lyzander Hermię a Demetryusz Helenę pokochał. Tym sposobem odbyły się zaślubiny wszystkich trzech par razem.

O komicznej treści gminnego przedstawienia, które po przywróceniu Spodkowi postaci ludzkiej przyszło do skutku i zakończyło komedyę, mówić nie będziemy, wspomnimy tylko, że owa najtrudniejsza ze wszystkich sztuk szekspirowskich do przedstawienia komedya, pod względem wystawy w sposób przewyższający oczekiwanie a pod względem gry odpowiednio oczekiwaniu wypadła. Prześliczny kostium Puka i Oberona nie zrobiłby wstydu i stołecznym scenom. Zresztą wszyscy wystąpili w strojach greckich ucharakteryzowani z jak najściślejszem uwzględnieniem wymagań. Kształty zwierzęce również dobrze były naśladowane. Sztuka ta wystawiona przed parą dziesiątkami lat w Berlinie, uległszy surowej krytyce głównie z powodu że użyto strojów hiszpańskich, odtąd nie była wznowioną. Jest to tryumf dla dyrekcyi naszego teatru, że czemu wielka scena niepodołała, o to tutejsza tak niebogata w zasoby pokusić się mogła.

Nie będziemy wymieniać szczegółowo artystów, gdyż po większej części role, jakkolwiek dobrze oddane, nie miały w sobie z natury swej nic zbyt wybitnego. Panna Kwiatyńska (Helena) znalazła jednak pole w swej roli dramatycznej do pozyskania bardzo dobrą grą hucznych oklasków. Scenę kłótni między Heleną i Hermią (p. Baumanowną) policzyć można między wybornie oddane. P. Urbanowiczowna (Puk) była zwinną jak błędny ognik. Beneficyant p. Fiszer miał rolę komiczną, z której się dobrze wywiązał.

Czytając ostatnie dwa numera *N. fr. Presse*, można nabyć przekonania, że szanse wiernokonstytucyjnych przy wyborach z wielkich posiadłości w Czechach nieco zmalały, stosunkowo do tego, co organa centralistyczne głosiły w przeszłym tygodniu. Na poparcie tego twierdzenia pozwalamy sobie przytoczyć dwa ustępy z *N. fr. Presse*. I tak dziennik ten w wydaniu wieczornem sobotniem podaje korespondencyę z Pragi, w której zamieszczony jest wykaz zmian zaszłych w skutek wyborów w tabuli czeskiej. Wykaz ten poprzedzony jest uwagą: „Na liście załączonej przewyższa liczba przeciwników (tj. członków stronnictwa narodowego) liczbę naszych przyjaciół politycznych o bardzo wiele, co nas (wiernokonstytucyjnych), przekonać powinno, że potrzebujemy największej energii, aby zwyciężyć.“ Wczoraj zaś *N. fr. Presse* pisząc o tym samym wykazie dodaje w końcu: „Liczba zmian posiadłości po stronie feudalnej jest większą, niż po stronie wiernokonstytucyjnej, a zatem wcale nie można jeszcze głosić pewności zwycięstwa wiernokonstytucyjnych. Potrzeba jeszcze ciągłej czujności, a szczególnie jak najliczniejszego udziału wiernokonstytucyjnych właścicieli wielkich posiadłości przy wyborach i przybycia ich w porę, aby nam nie wydarto tych ponętnych szans, jakie jeszcze mamy.“ Pomimo tego tonu *N. fr. Presse* spodziewać się można, że rząd zwycięży, bo rząd ma wszelkie możebne środki do zwycięstwa prowadzące w ręku, których z pewnością nie omieszka użyć, zawsze jednak z powyższych ustępów organu rządowego widać, że wiernokonstytucyjni nie mają do tej chwili pewności zwycięstwa.

Politik ogłasza dzisiaj listę kandydatów stronnictwa narodowego z okręgów wyborczych wielkich, którą poprzedza następująca odezwa: „Obywatele! Znowu dochodzi Was wezwanie, abyście podjęli wybory do sejmu Królestwa Czeskiego. Wiecie wszyscy, o co chodzi, nie potrzeba więc nad tem się rozwodzić. Czyńcie Waszą powinność wszyscy i zgodnie. Praga 12go kwietnia 1872 r. Dr *Rieger*.“

Na liście kandydatów, których jest 87 znajdujemy nazwiska wszystkich tych samych posłów stronnictwa narodowego, co dawniej, mianowicie samych deklarantów. Tenże sam dziennik donosi, że były namiestnik w Czechach za ministerstwa hr. Hohenwarta hr. Bogusław Chotek, obecnie poseł w Madrycie, przebędzie w tych dniach do Pragi; domyślać się można, że w celu wzięcia udziału w wyborach z wielkiej posiadłości.

— Urzędowa *Wiener Ztg* donosi: „Radca dworu bar. de Pont i radca poselstwa hr. Załuski z których przybyciem do Pesztu łączono daleko sięgające przypuszczenia i kombinacye, udali się do Pesztu rzeczywiście, ale w celu zdania sprawy hr. Andrassemu w kwestyach do zakresu ich czynności należących. Po nich udadzą się inni reprezentanci ministerstwa spraw zagranicznych, jeśli nieobecność hr. Andrassego miałaby się przedłużyć i jeżeliby interesa bieżące ich wydziałów, których kierownictwo minister sam sobie zastrzegł, wymagały bezpośredniego porozumienia się.“

Królestwo Polskie.

Pobór rekrutów w naszych prowincyach jest zawsze nader smutną chwilą w życiu społecznem. Tysiące rodzin są narażone na utratę swoich synów, którzy zmuszeni do długoletniej, bo aż 15 lat trwającej służby jeśli nawet wrócą na starość do domu, to są już bezpowrotnie straceni dla całej rodziny. Służba wojskowa nie jest chwilową stratą, ale często zmienia zupełnie stan całej rodziny, pozbywającej się na stałe jednego ze swych członków i to najbardziej zdrowego i najzdolniejszego do pracy. Gdyby czas trwania służby był krótki, jak to ma miejsce w Prusiech, gdyby z drugiej strony nie trzymano się zasady wysyłania rekrutów w odległe bardzo kraje; w takim razie dotkliwość rekrutacyi zmniejszyłaby się znacznie. W teraźniejszych zaś stosunkach oba względy: moralny i materyalny, sprawiają, że pobór każdy jest uważany za klęskę przychodzącą stale, jak powódź, grad, ogień, burze i nieurodzaje. Każdy usiłuje uwolnić się szlachetnie, gdy nie ma innej nadziei ratunku. Ztąd ucieczki, chowania się, a następnie wykup, jako ostateczna ofiara, nie raz bardzo ciężko przychodząca. Rząd zyskuje zatem środki pieniężne, wydzierając ostatni nieraz grosz biednej rodzinie, nie traci wcale sił wojskowych, gdy miejsce wykupionego musi zająć inny żołnierz.

Rzeczy te są dosyć znane, a jednak chociaż oswoiliśmy się z systemem tak uciążliwym, trudno bez przykrości odczytywać ułaźń się, płaczów i narzekań towarzyszących każdemu poborowi. Dzienniki rosyjskie starają się ukrywać wszystkie rozdzierające sceny, ale ze sposobu pisania można często przejrzeć ten straszny obraz tak pięknie u-podrzywany przez Grottgera. Mamy tego dowód w korespondencyi kowieńskiej do *Birż. Wiedom.* Jest tam wystawiony cały aparat rządowy do łapania ludzi na służbę wojskową. Egzekucye wojskowe posyłane w pewne okolice, rewizye domowe tak ścisłe, że ludzi wydobywają z pieców. To według raportów rządowych dowodzi, jakim sposobem odbywa się pobór. A dodajmy do tego scen i płacz ciągle dający się słyszeć w Kownie przy domu, gdzie obraduje komisya rekrutacyjna, to dramat powtarzający się rok rocznie, a który nie wiedzieć ile razy się powtórzy z przy ostatnim poborze.

— *Moskow. Wiedomosti* donoszą, że w Radzie państwa przy rozbieraniu pytania o urządzeniu władzy sądowej w Królestwie postanowiono zastosować sądy gminne w dotychczasowej formie, jak już o tem dawniej pisaliśmy. Mają te sądy być porównane w działalności z miejskiemi sądami pokoju. Zjazdy zaś sędziów, jako wyższa instancya mają się składać w równej ilości z sędziów pokoju i przewodniczących sądów gminnych. Co się tyczy bliższych szczegółów reformy sądowej w Królestwie, to jak słychać, będą zaprowadzone instytucye takie same jak w cesarstwie, czyli sądy okręgowe, izby sądowe i sąd kasacyjny w Petersburgu wspólny dla cesarstwa i Królestwa. Różnica urządzeń sądowniczych będzie polegała na uchyleniu sądów przysięgłych, na wyłącznych zasadach organizacyi prokuratoryi, równie jak nadzoru nad władzami sądowemi i odpowiedzialności urzędników sądowych itp. Wprowadzanie tych reform sądowych w Królestwie ma się rozpocząć przyszłego roku.

— W Radzie państwa minister skarbu wniósł uwagi o zniesieniu w Królestwie monopolu soli. Od roku 1873 po wyjściu traktatu solnego zawartego z Austryą rząd rosyjski ma zamiar nabywać od Austryi sól na potrzeby Królestwa, a zarazem zaprowadzić wolność handlu tym produktem.

— Radca tajny Pawliszczew przeniesiony został z Warszawy do Wilna.

— *Kijewlanin* zamieszcza uchwały zebrania włościańskiego gminy ostropolskiej (w gubernii wołyńskiej) powiecie Zwiahelskim) w celu znaglenia gromady do regularniejszego posyłania dzieci włościańskich do szkoły ludowej ostropolskiej. Uchwała ta z dnia 5 września 1871 r. brzmi: „Każdy właściciel domu we włości ostropolskiej, który zapisał syna lub córkę do księgi szkolnej, powinien ściśle przestrzegać, aby dziecko jego bez ważnych powodów nie zostawało w domu podczas zatrudnień w szkole a codziennie chodziło do szkoły na lekcye; w przeciwnym razie, za niezachowanie porządku szkolnego, ojciec tego dziecka ulegnie za pierwszą razą karze 15 kop. do kasy szkolnej, za drugą razą 25 kop., a za trzecią razą, sołtys obowiązany będzie zdać raport pośrednikowi polubownemu o wykraczającym przeciwko postanowieniu zebrania gminnego.

Dzieci obojej płci powinny uczyć się w szkole, dopóki nie wyrużają świadectwa z ukończonego kursu nauk; przed tym zaś terminem, żaden uczeń, żadna uczennica nie może opuszczać szkoły, nawet na żądanie rodziców, chybaby byli zupełnie niezdolni do nauki. Dla zapisania ściąganych kar, ma być założona w szkole osobna księga, która wraz z niniejszą uchwałą ma być złożona pośrednikowi polubownemu do poświadczenia; przyczem poleca się pp. nauczycielom, aby po przyjęciu przez dozorców szkolnych i mieniem zebrania ich, nie jaki uczeń opuścił lekcyi; urząd zaś gminny, po odebraniu wykazu, niezwłocznie będzie ściągał od rodziców przypadającą karę i oddawał ją do kasy szkolnej. Zebrana tym sposobem suma ma być wedle uznania nauczycieli obracana jedynie dla zachęcenia pilnych uczniów, szczególniej chłopców śpiewających na chórze.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 kwietnia. Dziś rano przejechał przez Kraków do Wiednia Namiestnik hr. Gołuchowski wraz z synem swoim.

— Czwarty dzień poboru wojskowego w Krakowie d. 13 kwietnia następujące przedstawił rezultata:

Klasa trzecia wieku na ten dzień powołana obejmuje popisowych . . . 130

Z tych w drodze reklamacyj uwolniono		20	
nieobecnych		12	32
Powinno się zatem stawić			98
mianowicie: chrześcian 55,	starozakonnych		43
stawiło się zaś . . . „ 38,	„		17
nieusprawiedliwiło niestawiennictwa . . . „ 17,	„		26

Z pomiędzy stawających 38 chrześcian, wzięto do wojska 4ch, a z 17 starozakonnych; 1go.

Oprócz tego stawiło się dodatkowo z pierwszej klasy wieku 3 chrześcian i 7 starozakonnych i 1 starozakonny z drugiej klasy, lecz żaden z nich do służby wojskowej uie okazał się zdolnym.

Ogólny rezultat poboru miasta Krakowa jest następujący według liczb podanych przez nas w dniach poprzednich i wyżej:

Na miasto Kraków przypadał kontyngens	88
po strąceniu nadwyżki z roku zeszłego	26
przypadło dostarczyć do wojska ludzi	62
oddano zaś tylko	33
a zatem w ciągu roku bieżącego jeszcze	29

ludzi miasto Kraków dostarczyć musi do wojska.

— Rada powiatowa krakowska odbyła d. 12 b. m. posiedzenie w obecności delegata i radzcy dworu p. Juliusza Bobowskiego. Rada sprawdziwszy rachunki z funduszów powiatowych i drogi powiat. Wrocławskiej za rok 1871, wydała Wydziałowi absolutoryum.

Na delegatów do komisyi asenterunkowej w r. b. wybrała radców: Adama Tańskiego i Jana Romanowskiego, a na ich zastępcę Leona Tetmayera.

Na wnioski wydziału zezwoliła uprawnionym włościanom w Brzeziu narodowem, na przepisanie obligacyi długu państwa 1.250 złr., wystawionej niewłaściwie na imie gminy Brzezie narodowe. Zatwierdziła zezwolenie Wydziału udzielone gminie Kleszczów z Kochanowem na dewinkulacyę i sprzedaż gminnych obligacyj długu państwa 600 złr., dla zakupu zboża do siewu z powodu zupełnego w r. z. zniszczenia w tych miejscowościach plonów przez gradobicie. Zatwierdziła uchwałę Rady gminnej w Bibicach, nadającej dla uposażenia miejscowej szkoły 1.510 sążni □ gminnego gruntu. Dozwoliła Radzie gminnej w Piekarach sprzedać jednemu włościaninowi pod budowę domu 12 sążni □ gminnego gruntu, drugiemu wydzierżawić na 20 lat 4 sążni □ pod budowę kuźni. Podobnież zezwoliła Radzie gminnej w Zelkowie sprzedać z gminnego gruntu 16 sążni □ pod budowę domu włościańskiego. Upoważniła Wydział do wybudowania kosztem funduszu drogi powiatowej Wrocławskiej dwóch domków mytniczych przy tej drodze w Bronowicach i Niegoszowicach. Wreszcie uchwaliła uznać za powiatową drogę gminną z Liszek przez Czernichów do Wisły wiodącą ku Wadowicom, i poleciła Wydziałowi poczynić starania o omycenie tej drogi w celu uzyskania funduszu na dalsze jej utrzymywanie. W rozprawie nad tym przedmiotem, reprezentant rządu delegat Bobowski, gorąco popierał uznanie tej drogi gminnej za drogę powiatową, wyrażając, że jeszcze przed ustanowieniem władz autonomicznych, c. k. władze polityczne zważając na wielką ważność tej drogi wiodącej z Wadowic do Krakowa, na której nawet ciężkie transporta idą i że przynajmniej o 2 mile jest krótszą od gościńca rządowego przez Izdebnik i Mogilany, miały ją uznać za drogę obwodową; projekt w tym celu przygotowany nie przyszedł jednak do skutku, z powodu, iż właśnie wkrótce miały wejść w życie władze autonomiczne, którym tę sprawę do dalszego działania zostawiono.

— Na posiedzeniu Oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich Towarzystwa naukowego krakowskiego dnia 13 b. m. prof. Kuczyński opisał i okazał przyrząd pomysłu własnego służący do uzmysłowienia fal złożonych, powstałych w skutek interferencyi fal najprostszych cząstkowych.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie jutro we wtorek, o godzinie 5tej po południu, zwykłe posiedzenie, na którem prof. Dr. Blumenstok w dalszym ciągu zdawać będzie sprawę z postępów medycyny sądowej, a prof. Dr. Janikowski odczyta rozprawę o wściekliźnie i o zapobieganiu tejże.

— Odbieramy od prof. Dra Łepkowskiego następujące doniesienie:

W Biurze Wydawnictwa dzieł Długosza złożyli na pomnik hr. A. Przezdzieckiego: Prałat X. Grzybowski 1 złr., p. Karol Godefroy 3 złr., Dr. K. Hoszowski 1 złr., Dziekan X. W. Serwatowski 50 c. — Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie podjęła się przyjmować datki na pomnik Przezdzieckiego, co ułatwi ich składanie. W Wielkopolsce przyjmuje datki na ten cel Redakcya *Kuryera Poznańskiego*, jak się o tem z tegoż pisma dowiadujemy.

— Jutro we wtorek od godz. 12 do 1ej w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 7my publiczny odczyt Dra Adama Bełcikowskiego: „O poezyi polskiej w XIX wieku i o jej wpływie na życie umysłowe i polityczne narodu.“

— P. Jakób Goldwasser, zegarmistrz przy ulicy Grodzkiej pod L. 111, złożył w dyrekcyi policyi łyżkę srebrną stołową, którą przyniósł mu wczoraj rano do sprzedania człowiek mogący liczyć lat około 30, ubrany po wiejsku w czapce wojskowej, wzrostu średniego, włosów i wąsów ciemnych. Twierdził on, że łyżkę tę kupił w Peszcie, gdy tam stał w wojsku. Wymknął się on ze sklepu, gdy go właściciel bliżej wypytywał, i nie pojawił się więcej.

— Wczoraj odebrano od Teresy Firkowej praczki pod L. 83 przy ulicy Zwierzynieckiej, cztery łyżeczki srebrne do kawy, dane jej do przechowania przez Józefę Ciepierchę, która je skradła w kawiarni p. Wintera, gdzie służyła.

— P. Izrael Färber, szynkarz na Kazimierzu pod L. 85 złożył wczoraj w policyi woreczek mieszczący w sobie złr. 5 c. 3, który znalazł w omnibusie. Jak się okazało, była to własność Daniela Grosa faktora, który wówczas jechał omnibusem.

— Dwa pełne nadziei podrostki, lat 12 liczące Franciszek Butwiński i Jan Jaćkiewicz skradli ze straganu przekupki na Szewskiej ulicy, gdy się zdrzymnęła, kobiałkę ze zdawkową monetą około $1\frac{1}{2}$ złr. mieszczącą, lecz przychwycono ich, gdy zmykali z łupem.

— Wczoraj wieczorem przytrzymano przed budą menażeryi na Stradomiu Franciszka Tomczykiewicza, znanego rzezimieszka, gdy wyciągnął muzykowi wojskowemu woreczek z kieszeni. W tej samej chwili Tomczykiewicz podał woreczek kobiecie opodal stojącej, a ta zniknęła wśród tłumu.

— Dziś rano przytrzymał policyant Marcelego Lisickiego kawiarza z Tarnowa, który uderzył butelką w głowę i zranił Maryannę Nowicką, węglarkę z ulicy Poselskiej.

— *Dziennik Polski* podaje jako pogłoskę, że członkowie Wydziału krajowego p. Piotr Gross i Cezary Haller podali się do dymisyi.

— Gmina Rzuchowa w powiecie Tarnowskim postanowiła założyć i utrzymywać szkołę. Głównym jednak jej założycielem jest właściciel tej wsi Dr Dietl!, który przeznaczył 140 złr. rocznie na jej uposażenie, dał morg ziemi pod dom szkolny i ogród, obowiązał się dostarczyć materyału na budowę i zapłacić robotnika. Łącznie z tym datkiem, nauczyciel pobierać ma 220 złr., 12 złr. na posługę, 5 złr. na potrzeby szkolne i 7 sągów drzewa. Prawo przedstawienia nauczyciela służy Dr Dietlowi i jego synowcowi Leopoldowi, później zaś przejdzie na gminę.

— We Lwowie otwartym będzie również jak w Krakowie kurs nauki telegrafowania dla kobiet stanu wolnego t. j. dziewcząt i wdów. Warunkiem jest dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego. Po ukończeniu kursu wynoszącego 8 do 12 tygodni i złożeniu egzaminu uczennice mogą otrzymać posadę od 20 do 30 złr. miesięcznie przynoszącą.

— Sobotni numer *Gazety wiejskiej* wydawanej we Lwowie przez Hipolita Stupnickiego, został skonfiskowany za artykuł o walce Czechów z Niemcami.

— Za ocalenie życia dziewczyny tonącej udzieliło Namiestnictwo Maciejowi Salomonowi w Szczawnicy nagrodę 10 złr.

— Nr 353 *Kłosów* zawiera: „Ostatni przyjaciele“ (rycina); — „Dersław z Rytwian“ powieść z XV wieku T. T. Jeża (c. d.) — „Listy“ J. I. Kraszewskiego (marzec); — „Życie i obyczaje czerwonych skór“ (Indyan amerykańskich). Wyjątek z dzieła „Nowa Ameryka“ H. Dixona przez J. P.; — „Wykłady popularne dla kobiet, tudzież kurs wyższy nauk handlowych przy muzeum Techniczno-przemysłowem w Krakowie;“ — „Korespondencya“ (z Węgier). „Luty“ przez W. Sz. (dok.); — „Biruta“ przez R. (z ryciną); — „Bogumił Dawison“ (z ryciną); — „Posiedzenie przerwane“ obraz Cortazzego (z ryciną); — „Poobiednie marzenie Darwinisty“ (z ryciną); — „Potyczka Indyan z robotnikami na drodze żelaznej Oceanu Spokojnego“ (z ryciną); — „Przegląd prasy peryodycznej“; — „Wiadomości z pola literatury i sztuki“; — „Rozmaitości“; — „Przegląd polityczny“.

— Dr. J. G. Th. Graesse wydał w Dreznie *Orbis latinus*, słownik miejscowości, które znane Rzymianom, miały nazwy łacińskie, lub obok swojskich w średnich wiekach uzyskały nazwy łacińskie.

— Donieśliśmy przed kilkoma dniami, że fabrykant nawozu Rückert w Birnheim niedaleko Frankfurtu zginął od machiny piekielnej, którą otrzymał był pocztą z Frankfurtu jako skrzyneczkę i nie wiedząc, co w sobie mieści, otwierał. Mniemano początkowo, że byłto akt zemsty jakiegoś skrytego wroga; z papierów jednak zabitego przekonano się, że padł on ofiarą własnego wynalazku. Znaleziono bowiem rysunek tej machiny wykonany przez Rückerta. Prawdopodobnie kazał on zrobić podług takiego rysunku machinę i przysłać ją sobie pocztą.

— Donoszą z Konstantynopola telegrafem 13go bm. co następuje: Obserwatoryum cesarskie otrzymało telegram z Diarbekiru z d. 12go donoszący o trzęsieniach ziemi w Ayi mniejszej. I tak w Aleppo uważano trzęsienie ziemi d. 2 bm. o godz. $7\frac{1}{2}$ rano; trwało ono z pół minuty w kierunku południowo zachodnim; ruch był falisty, wicher natarczywy. Zginęło ośm osób. Domy mało ucierpiały. Natomiast Antiochia i Suindie prawie zupełnie zburzone.

— Telegraf z Cork z 12go bm. donosi, że parowiec „Ocean“ spalił się na rzece Mississippi, a ze stu osób znajdujących się na statku 60 zginęło.

Teatr. We wtorek dnia 16go kwietnia, po raz trzeci: *Sen nocy letniej*, komedya w 5 aktach Szekspira, tłumaczenie p. St. Koźmiana (z Poznania), muzyką dyrygować będzie p. Hoffman.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu, przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 13 kwietnia piękna pogoda aż do wieczora; termometr od + 3°.2 doszedł do + 16°.4 R. Dnia 14 pochmurno, chłodno a wietrzno; termometr od + 4°.4 doszedł do + 10°.0 R. Barometr opada; dnia 15 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 327‴.18, termometru + 5°.2 R. Wiatr północno-zachodni zimny.

— We wtorek dnia 16 kwietnia: Śgo Lamberta męczennika.

Odparcie.

Sprawa p. Ignacego Klimeckiego jeszcze raz przychodzi na widok publiczny, albowiem przyszło już w naszem dziennikarstwie do tego, że domowe stosunki stają się przedmiotem rozbiorów i uwag w publicystyce. My w tej sprawie taki tylko wzięliśmy udział, że wydrukowaliśmy oświadczenie p. Klimeckiego z powodu pisma w *Kraju* ogłoszonego. Atoli niebawem pojawił się w *Kraju* list p. Klimeckiego zaprzeczający prawdziwości jego własnego oświadczenia w *Czasie*. Nie pozostało nam nic innego, jak oświadczyć, że oświadczenie było ogłoszone dosłownie. Otóż odbieramy akt sporządzony notaryalnie na dowód, iż list p. Klimeckiego ogłoszony w *Czasie* pochodził od niego. Dla nas rzecz ta była obojętną, ale p. Klimeckiemu chodziło o to, aby pod jego imieniem nie rozchodziły się fałsze; pisze nam bowiem:

Wielmożny Panie Redaktorze Dobrodzieju!

Nie mogąc mego honoru w *Kraju* pod d. 5 kwietnia b. r. szarpanego w inny sposób ocalić, byłem zmuszony udać się według rady obrońców sprawiedliwości do c. k. Notaryusza w Sączu, aby przez urzędowe zeznanie, wątpliwości żadnej niepodlegające, stwierdzić, żem tego com do *Czasu* pod d. 17 marca t. r. podał, nie odwoływał, nie podpisywał i nikogo do podpisu mego imienia i nazwiska nie upoważnił. Upraszam zatem to sądowe zeznanie w najbliższym numerze *Czasu* dosłownie umieścić.

Z wyrazem wysokiego szacunku

Ignacy Klimecki.

Stary Sącz 12 kwietnia 1872.

Wolność prasy, często przez autorów artykułów na szkodę osób trzecich nadużywaną bywa. — W podobnym wypadku znajduje się podpisany z powodu artykułu w *Czasie* z dnia 17go marca 1872 Nr. 63 i temuż przeciwnego w *Kraju* z dnia 5go kwietnia 1872 Nr. 78 zamieszczonego; — oświadczam tedy, że artykuł w *Czasie* Nr. 63 w całej treści swej według mojego sumiennego przekonania, jako na gruntownej znajomości rzeczy i miłości prawdy opartego, jest ułożony i przezemnie własnoręcznie z zupełną rozwagą podpisany, i za mojem przyzwoleniem do druku podany został — przeciwnie zaś artykułu w *Kraju* Nr. 78 nie podpisywałem ani nikogo do zredagowania i do podpisu mego nie umocowałem, a przeto nazwisko moje w sposób mnie krzywdzący publicznie nadużyte zostało. Co niniejszem do publicznej podaję wiadomości i temu oświadczeniu moc i ważność sądowego zeznania nadaję — na co się w obecności dwóch uproszonych świadków własnoręcznie podpisuję.

Stary Sącz dnia 12 kwietnia 1872.

Ignacy Klimecki.

Wincenty Ogorzały radny. *Wojciech Stefański.*

Liczba czynności 531.

Poświadczam na zasadzie protokołu legalizacyi równocześnie spisanego, że pan Ignacy Klimecki pensyonowany nadstrażnik w Starym Sączu zamieszkały, który jako mnie nieznany, za tego samego przedstawiony mnie zosał przez dwóch osobiście znanych mi świadków pp. Wincentego Ogorzałego i Wojciecha Stefańskiego, obu właścicieli realności ze Starego Sącza — powyższe zeznanie swoje własnoręcznie przedemną podpisał.

Nowy Sącz dnia dwunastego kwietnia roku tysiąc ośmset siedmdziesiątego drugiego.

Henryk Zywicki c. k. notaryusz.

Sprawy sądowe.

Kraków 13 kwietnia.

Proces H. D. Moersera i sześciu wspólników o oszustwo.

(Ciąg dalszy.)

Po przesłuchaniu Breindli Nussbaum, służącej niegdyś Moerserów która przyznała się, że fałszywe pierwszy raz złożyła zeznanie, wniósł z. prokuratora pan Brasoń, aby sąd uchwalił odebrać przysięgę od Samuela Nachhausera. Sąd przychylił się do tego wniosku i przysięgę od Nachhausera odebrał. Poczem przystąpił przewodniczący do odczytania świadectw konduity i moralności wszystkich obwinionych.

Hirsz Dawid Moerser karany już był kilkakrotnie za obelgi, za włóczęgostwo, kradzież, uczestnictwo w kradzieży i t. p. Rabin wyraził się o nim w świadectwie moralności, iż sprawowanie się jego „nie jest nieposzlakowane“. W wysokim stopniu naganne świadectwo wydał Moerserowi komisarz obwodowy.

Sara Moerserowa nie była dotychczas sądownie karaną; komisarz obwodowy podobnie się o niej wyraził w świadectwie, jak o jej mężu. Wspomniał także, iż oboje Moerserowie posądzeni za wolnego miasta o kradzież sreber, zbiegli do Ameryki i powrócili dopiero po wcieleniu Krakowa do Austryi.

Dawid Rubinstein sądownie nie karany, rabinatowi nie dał powodu do niezadowolenia, natomiast komisarz obwodowy świadczy, iż D. Rub. jest lekkomyślnym i nie posiada w gminie zaufania.

Samuel Braunstein sądownie nie karany, lecz za to w wojsku za grę w karty i inne przestępstwa był bardzo często karany, kilka razy nawet otrzymał kije. Rabinat nie ma nic przeciw jego sprawowaniu się, komisarz obwodowy nazywa go włóczęgą i człowiekiem bez zaufania.

Feiwel Grosshut sądownie nie karany, w wojsku za oddalenie się z warty otrzymał 30 kijów, za rabunek skazany był na lat 7 więzienia ciężkiego. Komisarz obwodowy i rabin nie mają mu nic do zarzucenia.

Kalman Spingold i Breindla Nussbaum, 18 lat licząca, nie poszlakowani.

Na tem ukończono postępowanie dowodowe, poczem przewodniczący Radca sądu krajowego p. Smolarski wezwał zastępcę prokuratora p. Brasonia do uczynienia wniosku.

P. Brasoń w długiej bo przeszło dwie godziny trwającej mowie, systematycznie według faktów ułożonej, zestawił dowód winy obżałowanych częścią z ich przyznania się, częścią z zaprzysiężonych zeznań świadków, w końcu zaś wniósł, aby sąd uznał:

Że Hirsz Dawid Moerser winnym jest a) zbrodni oszczerstwa przez posądzenie Nachhausera o kradzież weksli; b) zbrodni oszustwa przez złożenie fałszywego świadectwa przeciw Nachhauserowi; c) współwiny w zbrodni oszustwa przez nakłonienie Braunsteina, Rubinsteina i Grossuta do fałszywych zeznań; d) zbrodni oszustwa przez staranie się o fałszywych świadków; wreszcie e) przestępstwa obrazy honoru przez oskarżenie Lastówki o chęć podpalenia. Co do kary z. prokuratora nie uczynił wniosku, ponieważ przeciw Moerserowi jest nowe śledztwo w toku, zastrzegł sobie więc, iż takowy uczyni dopiero po ukończeniu w mowie będącego śledztwa;

dalej aby sąd uznał, że Sara Moerserowa winną jest a) zbrodni oszustwa przez złożenie fałszywego świadectwa w sprawie z Lastówką; i b) zbrodni oszustwa przez staranie się o fałszywych świadków; c) współwiny w brodni oszustwa przez namówienie B. Nussbaum do fałszywego świadectwa. Prócz kilku okoliczności obciążających nie przemawia za nią żadna okoliczność łagodząca; z. prokuratora wnosi przeto, aby ją sąd skazał na lat trzy więzienia;

że Feiwel Grosshut, Dawid Rubinstein i Salomon Braunstein winni są zbrodni oszustwa przez złożenie fałszywego świadectwa, oraz współwiny w zbrodni oszustwa przez namawianie Spielinga do fałszywych zeznań; ponieważ zaś za pierwszym nie przemawia żadna okoliczność łagodząca, aby go sąd skazał na 8 miesięcy więzienia, dwóch ostatnich zaś z powodu, że się przyznali do winy i ułatwili przez to przekonanie Moersera, każdego na 4 miesiące więzienia obostrzonego dwurazowym postem w tygodniu;

że Kalman Spingold winien jest zbrodni oszustwa przez złożenie fałszywych zeznań; z powodu zachodzących okoliczności łagodzących zaś, aby sąd skazał go na 3 miesiące więzienia obostrzonego postem raz w tydzień;

wreszcie że Breindla Nussbaum winną jest zbrodni oszustwa przez złożenie fałszywych zeznań, z powodu jednak wieku jej młodego i że uległa tylko namowie Moerserowej, aby sąd skazał ją na 4 tygodnie aresztu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

(Ułaskawienie). W sobotę d. 13 b. m. o godz. 6ej wieczorem nadeszła depesza od ministra sprawiedliwości zawiadamiająca, że N. Pan odpuścił resztę kary Janowi Mądrzykowskiemu, skazanemu w lutym r. 1868 przez sąd karny tutejszy na 5 lat więzienia ciężkiego za zbrodnię usiłowanego podrabiania papierów kredytowych publicznych. Radca sądu kraj, p. Mehoffer, jako dyrektor zakładu karnego tutejszego, zawiadomił ułaskawionego zaraz po otrzymaniu depeszy o łasce cesarskiej i natychmiast wypuścił go na wolność.

Kraków dnia 15 kwietnia.

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 16 kwietnia: Dalszy ciąg rozprawy Moersera o oszustwo; Maryanny Bibulskiej o kradzież; Jana Kantego Kowalczyka o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Nowaka i dwóch wspólników o kradzież.

We środę d. 17 kwietnia: Wiktoryi Burdek o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Feliksa Witkowskiego, Antoniego Szecika i Maryanny Hendel o kradzież; Jakóba Sandsteina i Berla Treibitscha o kradzież.

We czwartek d. 18 kwietnia: Antoniego Tyrki o kradzież; Macieja Smołki o kradzież; Jakóba Wawrzuły o kradzież.

W piątek d. 19 kwietnia: Piotra Pająka o ciężkie uszkodzenie ciała; Jakóba Sułkowskiego o kradzież; Jana Garbatego o kradzież.

W sobotę d. 20 kwietnia: Franciszka Sordyla o ciężkie uszkodzenie ciała; Ferdynanda Geryczka o zabójstwo; Jana Masa i Jana Korczyńskiego o kradzież; Jana Turskiego o kradzież.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Regulamin ogólny dla udziału monarchii austro-węgierskiej.

(Ciąg dalszy)

Dla ułatwienia manipulacyi z przesyłkami, kolor adresu ma być rozmaity, a jeneralny dyrektor zawiadomi pojedyncze krajowe komisye wystawowe o dotyczących kolorach.

Formularz adresu.

W. W. 1873 Wiedeń.

Do

M. głównego dyrek. wystawy powsz. 1873 w Wiedniu.

Miejsce wystawy:

(np. pałac wystawy, park, oddział maszyn),

Nazwisko lub firma wystawcy,

Kraj i miejsce zamieszkania,

Grupa,

Liczba porządkowa,

Ułamek paki (np. $^{6}/_{1}$, $^{6}/_{2}$ itd.).

W celu sprawdzenia przesyłek i ułatwienia manipulacyi cłowej, należy dołączyć do każdej paki spis znajdujących się w niej przedmiotów.

Krajowe komisye wystawowe lub wystawcy winni sami lub też przez swych ajentów zająć się transportem odbiorem i wypróżnieniem pak, niemniej postarać się o sprawdzenie przesyłek, ustawienie przedmiotów, tudzież o ich dozorowanie i odesłanie napowrót. Jednakże tylko ci ajenci będą przypuszczeni, którzy wykażą się u jeneralnego dyrektora, jako pełnomocnicy krajowych komisyj wystawowych lub wystawców.

W razie nieobecności osoby obowiązanej do odbioru pak przy ich przybyciu na miejsce wystawy według otrzymanego *aviso*, paki te bezzwłocznie przechowane zostaną na koszt i stratę wystawcy przez organa jeneralnego dyrektora.

Siła poruszająca potrzebna do wprowadzenia maszyn w ruch, dostarczona będzie wystawcom bezpłatnie.

Przeniesienie potrzebnej siły ruchu, nastąpi przez horyzontalny walec transmisyjny, którego położenie, średnica i liczba obrotów przez jeneralnego dyrektora wcześnie do wiadomości podaną będzie.

Wystawcy sami dostarczyć mają tarcz rzemiennych dla głównej transmisyi, jako też wszystkich potrzebnych łożysk *(contre-arbres)*, wraz z tarczami rzemiennemi i rzemieniami.

Dla oddziału maszyn ogłoszony będzie osobny regulamin.

Jeneralny dyrektor wskaże o ile możności wystawcom przedsiębiorców, którzy się u niego zgłosili dla wykonania robót przy wystawieniu przedmiotów, nie biorąc jednakże na siebie żadnej gwarancyi za ich roboty; zresztą wolno jest wystawcom użyć przedsiębiorców według własnego wyboru.

Na placach i drogach przeznaczonych dla ruchu, nie mogą być składane próżne skrzynie. Takowe muszą zaraz po ich przybyciu być wypakowane i wraz z opakowaniem uprzątnięte.

W czasie między 15m lutego i 25m kwietnia roku 1873 należy wszystkie już wypakowane i na miejscu wystawy znajdujące się przedmioty uporządkować i ustawić.

Celem równego podziału przedmiotów wystawy w obszarach przeznaczonych do wystawy, zastrzega sobie jeneralny dyrektor prawo rozporządzenia co do tych miejsc, które dnia 25 kwietnia 1873 nie będą obejmować przedmiotów w dość odpowiedniej liczbie.

Czas od 26go do 29go kwietnia r. 1873 przeznaczony jest dla oczyszczenia lokalności i rewizyi całej wystawy.

Względem urządzenia i ustawienia tych produktów i przedmiotów wystawy, które mają być pomieszczone w parku, wydane zostaną osobne instrukcye.

Urządzenia i ozdobienia, tak w zabudowaniach jak i w ogrodach, nastąpić mogą tylko według ogólnego planu i pod nadzorem organów jeneralnego dyrektora.

IV. Administracya i nadzór.

Przedmioty wystawione zostaną pod nazwiskiem producenta. Za zezwoleniem tegoż uwidocznione być może i nazwisko kupca, który utrzymuje te przedmioty na składzie.

Uprasza się wystawców, aby obok swoich nazwisk lub firm umieścili także i nazwiska tych osób, które w sposób odszczególniający zasłużyły się około wystawionego przedmiotu, czy to jako wynalazcy, czy też przez rysunek lub model, albo przez sposób wyrobu, albo nareszcie przez nadzwyczajną zgrabność ręczną.

Również uprasza się wystawców, aby uwidocznili cenę i miejsce sprzedaży na przedmiotach wystawy.

Dyrektor główny poczynił już odpowiednie kroki, aby przedmiotom wystawy przysłużały bezpłatnie na czas od przybycia na miejsce wystawy aż do ich uprzątnienia wszystkie korzyści prawne istniejących w Austryi i Węgrzech ustaw względem zabezpieczenia duchowej własności, mianowicie patentu o wynalazkach i ustawy o opiece znaków i wzorów fabrycznych. Dotyczące bliższe postanowienia w należytym czasie ogłoszone zostaną.

Reprodukcye (rysunki lub fotografie, zdjęcia itd.) przedmiotów wystawy, nastąpić mogą tylko za przyzwoleniem wystawcy i jeneralnego dyrektora.

Do wystawców należy zabezpieczenie swoich przedmiotów od ognia itd. własnym kosztem.

Jeneralny dyrektor postara się o to, ażeby wystawione przedmioty zachować o ile możności od uszkodzenia. Również postara się o potrzebną do strzeżenia służbę. Za uszkodzenia lub straty, któreby mimo tego nastąpić mogły, nie bierze jeneralny dyrektor na siebie żadnej odpowiedzialności.

Każdy wystawca otrzyma jedną kartę, która upoważnia go do bezpłatnego wstępu na miejsce wystawy. W razie ustanowienia ajenta, otrzyma tenże również jedną kartę do wolnego wstępu. Ustanowiony przez kilku wystawców ajent, otrzymać może tylko jedną kartę wstępu. Bliższe postanowienia względem udzielania kart i wykonywania kontroli, później do wiadomości podane zostaną.

Specyalny regulamin oznaczy porządek służby wewnętrznej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Minister spraw wewnętrznych na podstawie upoważnienia i w porozumieniu z innymi ministrami udzielił pozwolenie na założenie spółki akcyjnej pod firmą: *Galicyjskie spółki parcelowania i budowy* pp. Henrykowi hr. Wodzickiemu, Ludwikowi hr. Wodzickiemu, Janowi hr. Zamoyskiemu, Janowi hr. Stadnickiemu Dr Arnoldowi Rappaportowi wraz z Bankiem Galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie, i statuta tej spółki zatwierdził. Siedziba spółki będzie w Krakowie.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z d. 13 kwietnia.

Posady: Nauczyciela w szkole głównej imienia Elżbiety we Lwowie (420 zł.), podania do 15 maja.

Licytacye: Dnia 31 maja w sądzie pow. w Zaleszczykach sprzedaż realn. N. 314 tamże.— D. 1 maja w starostwie w Nowym Sączu licytacya przez oferty celem zabezpieczenia budowli konserw. na gościńcach rządowych w okręgu nowosandeckim.— Dnia 3go maja w sądzie pow. w Żywcu egzek. sprzedaż gosp. włośc. N. 4 i 5 w Leśnej.

Zawiadomienia: Sąd pow. w Turce Maurycego Reichmanna o nakazie zapłaty Mojżeszowi Stechterowi 335 zł.— Sąd kraj. krakowski Szymona Dalleta o nakazie zapłaty 510 zł. Jonaszowi Anisfeldowi.

Zawezwania: Sąd kraj. we Lwowie posiadaczy kwitu zastawniczego banku kraj. galic. z d. 11 listopada 1871 do L. 151.

Przyjechali do Krakowa od 14go do 15go kwietnia.

HOTEL SASKI: Władysław Pilecki urzędnik assek. ze Lwowa, Piotr Soliński restaurator z Warszawy, Aleksander Dydyński wł. dóbr z Raciborska, Stefania Borowska z Skołyszyna, Edmund Weiseleder dyr. kopalni z Jaworzna, Emilia Penkalina z synem z Warszawy.

(Nadesłane).

Czytelnicy raczą zauważyć dzisiejsze ogłoszenie fabrykanta zegarków p. *Filipa Fromma* w Wiedniu *I Rothenthurmstrasse 9* naprzeciwko *Wollzeile*. Ceny tej firmy są najniższe w całej monarchii. Każdy potrzebujący kupić zegarek, niech się listownie zgłosi a jeżeli pojedzie do Wiednia, niech osobiście będzie w tym handlu. Listowne polecenia wypełniają się rzetelnie tak jakby sam kupujący był obecnym.

(Nadesłane).

Zwraca się uwagę na drugostronnie umieszczone ogłoszenie p. Ludwika Zieleniewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Bruksella 13 kwietnia. Król przyjmował dzisiaj francuskiego radcę stanu Ozenne, którego poseł francuski wprowadził. Wiadomości o zmianach projektowanych przez Francyę w traktacie handlowym nie są dokładne.

Rzym 13 kwietnia. *Economista d'Italia* donosi, że minister skarbu chcąc uczynić zadosyć wszystkim potrzebom tegorocznym, wypuści w obieg 80 milionów z 300 milionów, do wypuszczenia których upoważniła go ustawa. —Królestwo Duńscy wyjadą z z Florencyi w poniedziałek.

Rzym 13 kwietnia. *La Voce della Verità* pisze, iż Papież przyjmował dziś 400 cudzoziemców z różnych krajów.

Odpowiadając na adres ich, rzekł: „Skoro żądacie mojego błogosławieństwa dla wszystkich katolików, to przedewszystkiem będę błagał o nie dla Portugalii, gdyż ludność jej jest dobrą. Módlmy się przeto osobliwie za tem królestwem, które zostaje pod najdzikszą tyranią wolnomularstwa. Błogosławię Hiszpanii, która nam dała wielu świętych, i która od lat tylu żyje wśród rewolucyi. Błogosławię Francyi, która zamieszkuje wiele zacnych umysłów i modlę się, aby naród ten w jedności z godzin mógł postępować. Módlmy się za pewne przesadne stronnictwo po jednej i drugiej stronie zniknęły na zawsze. Istnieje jedno stronnictwo, które nazbyt lęka się wpływu Papieża, a stronnictwo to musi przyjść do uznania, że bez pokory nie ma sprawiedliwego stronnictwa. Jest jeszcze inne stronnictwo, przeciwne tamtemu, a które zapomina zupełnie o przepisach miłosierdzia. Bez miłosierdzia nie można być prawdziwym katolikiem. Zalecam pierwszemu z tych stronnictw pokorę, ostatniemu miłosierdzie, a wszystkim jedność, zgodę i pokój, iżby mogły wspólnie pokonywać niewiarę i bezbożność. Błogosławię biedne Włochy, które nie są wolnemi. Czyż podatek krwi, którego od nas żądają dla służby wojskowej, nie jest uciskiem? Módlę się za Niemcami, które dziś owładnął ambitny antikatolicki duch szyderstwa, aby pozostały silne i wytrwałe. We wszystkich państwach potrzeba być posłusznym temu, który rozkazuje: ale również należy mówić prawdę. Módlmy się do Boga, aby dał biskupom niemieckim siłę do obrony praw Boga, kościoła i społeczeństwa. Módlmy się o nawrócenie tych zgubnych ludzi, którzy zowią się „starymi" dla tego, że wprowadzają do kościoła stare już odrzucone błędy. Módlmy się za cesarstwem Austryackiem, które tak bardzo modłów naszych potrzebuje. Módlmy się także za przychylną Stolicy Śtej Belgię. Błogosławię ją szczególnie i pragnę, aby nie zmieniła tego co dziś posiada. Błogosławię katolików Irlandyi, Polski, Hollandyi i całej Europy, katolików Ameryki i Wschodu; błagam Boga, aby zgubna schizma w Konstantynopolu ustała."—W końcu Papież zalecał zgodę, aby módz walczyć w walce Bożej z wiarą i sprawiedliwością.

Perpignan 11 kwietnia. Dowódzca bandy karlistów pobitéj i rozpędzonéj pod Olof w Katalonii, przekroczył wczorał granicę francuską. Nazwisko jego nie jest jeszcze wiadome i sądzą, że będzie internowany.

Madryt 10 kwietnia wieczór. *Diario* barceliński pisze, że banda, która się pojawiła blisko Barcelony, składała się z karlistów i federalistów i liczyła około 90 ludzi pod dowództwem pewnego bardzo znanego członka Internationalu i również znanego brygadyera karlistów. Wyruszyła ona z Gracia a niektórzy ludzie nieśli po dwie strzelby dla uzbrojenia zapewne zaciężnych. Telegramy urzędowe twierdzą, że wszystkie bandy nie znajdując żadnego poparcia w kraju, znikły zupełnie. Straż obywatelska, celnicy i wojsko wróciły do domów. Spokojność wszędzie przywrócona.— Około 10 wyborow z koalicyi opozycyjnéj zostanie nieuznanych.

Madryt 12 kwietnia. O ile do téj chwili wiadomo, wybrano 230 deputowanych ministeryalnych a 121 z opozycyi. Rząd otrzyma nadto większość w tych okręgach, w których rezultat wyboru nie jest jeszcze wiadomy, tak iż w ogóle większość ministeryalna wyniesie około 110 głosów po nad wszystkiemi odcieniami opozycyi.

Madryt 13 kwietnia. Wojsko nie miało jeszcze utarczki z powstańcami, którzy za jego zbliżeniem się idą w rozsypkę, nie stawiając oporu. Władze wojskowe w Katalonii i Aragonii zaprzeczają ważności ruchu tam wybuchłego. Według wiadomości pochodzacej ze źródła karlistowskiego, w prowincyach Biskajskich sposobią się do ruchu, którego prawdziwy cel nie jest jeszcze widoczny (nie może tam być inny, jak karlistowski. *Red.)* Kolumny wojska przeciągają po prowincyach Navarze i Grenadzie. Rząd poczynił stosowne kroki, aby stłumić powstanie, gdziekolwiekby się pojawiło.

Madryt 13 kwietnia. Wczoraj nie powiódł się w pobliżu Madrytu zamiar wstrzymania pociągu kolei żelaznej do Andaluzyi. Jeden z dzienników madryckich pisze, że bandy karlistów wzmagają się w siły, a dalej utrzymuje, że wiadomości o dowódzcach kolumn w prowincyi Gerona są sprzeczne z sobą, i że powstańcy są ścigani.

Londyn 12 kwietnia. Na posiedzeniu Izby niższej, na interpelacyę Rathborna odpowiedział Gladstone, że przeciw-memoryał w sprawie „Alabamy" będzie przed d. 15 b. m. przedłożony sędziom polubownym. Załączoną jest przy nim nota, w której rząd zastrzega sobie wszystkie prawa oraz objaśnia warunki, pod jakiemi przeciw-memoryał będzie przedłożony. Rząd zawiadomił posła amerykańskiego Schenka o tym kroku. Jak Gladstone sądzi, że Schenk zawiadomił o tem rząd swój, który dał do zrozumienia, że poczytuje krok taki za mogący obchodzić stanowisko obu rządów. Disraeli pyta, czy rząd przedłoży parlamentowi dokumenta, aby kraj przekonał się, że żądania pośrednie nie zostały ani wprost, ani ubocznie uznane. Gladstone odpowiada, że przeciw-memoryał i załączona przy nim nota przedłożone będą jak można najrychlej Izbie. Korespondencyi z Washingtonem nie może przedłożyć; nie byłoby ani po przyjacielsku, ani odpowiadałoby przyjaźnym uczuciom, które oba rządy starają się pielęgnować, gdyby polityka, jakiej się Anglia ma trzymać, była obwieszczoną przed nadejściem odpowiedzi na notę z d. 20 sierpnia. Polityka Anglii zależeć będzie od natury tej noty. Lawson wnosi, aby królowa poczyniła kroki względem odstąpienia od wszystkich traktatów, które wiążą Anglię w pewnych okolicznościach do prowadzenia wojny. Gladstone mówi przeciw temu wnioskowi i sądzi, że dotyczące traktaty nie obowiązują do prowadzenia wojny, lecz dają Anglii jedyne prawo wdawania się. Wniosek ten odrzucony został 120 głosami przeciw 21. Cochrane daje następnie pogląd historyczny na International, wyświeca w żywy sposób jego zasady i cele, i protestuje przeciw dawaniu jego członkom przytułku w Anglii. Fawcet broni Internationalu.

Londyn 12 kwietnia. *Echo* upoważnionem jest, jak mówi, do oświadczenia, iż lord najwyższy sędzia jako reprezentant Anglii w sądzie polubownym genewskim, nie przybędzie do Genewy na poniedziałek.

Londyn 13 kwietnia. W Izbie niższéj z powodu rozpraw o Internationalu w Anglii, Bruce oświadczył, iż byłoby nieroztropnie przedsiębrać kroki dla jego stłumienia. Bar. Offenberg, nowo mianowany poseł rosyjski w Washingtonie, odjechał wczoraj do Liverpoolu, zkąd odpłynie do Ameryki. Z Pernambuco donoszą, że cesarstwo Brazylijscy przybyli 27 marca do Bahia.

Londyn 13 kwietnia. W izbie wyższej na interpelacyę lorda Stanhopa względem pośrednich żądań odpowiada Granville w podobny sposób jak Gladstone w izbie niższej. Dalej mówi lord Granville, że rząd dopiero onegdaj postanowił przedłożyć parlamentowi przeciw-memoryał; gdyż po dojrzałem zbadaniu przyszedł do przekonania, że takie przedłożenie nie przesądza stanowiska zajmowanego przez Anglię, albowiem przeciw-memoryał rozbiera tylko żądania bezpośrednie szkód. W nocie załączonej do memoryału zastrzega sobie Granville prawo uchylenia się z przed sądu polubownego, gdyby trudności miały trwać dalej. Lord Russell zapowiada na d. 22 b. m. rezolucyę, w której zażąda zawieszenia prac sądu rozjemczego aż do cofnięcia roszczeń pośrednich.

Bukarest 13 kwietnia Ministeryum ogłasza, że termin licytacyi na budowę kolei żelaznéj z Jas do granicy rosyjskiéj naznaczony jest na 9 czerwca.

Bukarest 13 kwietnia. Rada ministrów postanowiła, że minister skarbu Mawrogeni uda się do Berlina dla dopilnowania umorzenia dawniejszych obligacyj kolei żelaznych.

Konstantynopol 13 kwietnia. Jenerał Ignatiew jedzie dziś do Krymu. Bar. Hirsch przybył tu wczoraj.

Konstantynopol 13 kwietnia. Syn Sułtana Jussuf Izzedyn mianowany został dowódcą gwardyi cesarkiej i otrzymał stopień muszyra. Sułtan przyjmował ks. Fryderyka Karola na prywatnem posłuchaniu.

Ottawa 11 kwietnia. Parlament kanadyjski został otwarty. Generalny gubernator w mowie zagajającej położył na to nacisk, że otwarcie parlamentu ociągnęło się na żądanie rządu angielskiego. Przyobiecał przedłożyć korespondencyę tyczącą się traktatu washingtońskiego, który zasługuje na uwagę parlamentu. Dobrobyt kraju wzmaga się, dochody stoją świetnie. W końcu zaleca energiczną politykę pod względem rozszerzenia systemu kanałowego i budowy kolei żelaznej do oceanu Spokojnego.

Nowy Jork 12 kwietnia. Rzeczpospolita Gwatemala wypowiedziała wojnę rzeczpospolitym San Salvador i Honduras.

Nowy Jork 13 kwietnia. Wczraj wśród wielkiego zapału odbył się meeting tak zwanych anti-Grant-republikanów; uchwalono jednogłośnie rezolucyę, w której się oświadczono za odezwą konwencyi liberalnej w Cincinnati. Naczelni redaktorowie znakomitszych dzienników przewodniczą w koalicyi tak zwanych anti-Grant-republikanów z demokratami.

Monitor centralistów wiedeńskich zdobył się wreszcie po kilku dniach na odprawę, jaką daje Rosyi z powodu wieści o jéj zamysłach zaborczych. Skoro wieść ta już dostatecznie została eskontowaną w grze giełdowéj, wypada ją wymieść, ale czem? oto miotłą wiernokonstytucyjną. Niktby temu nie uwierzył, że miotła ta ma posłużyć za broń przeciw Rosyi. Ale tak ma się według *N. fr. Presse* w istocie, bo oto artykuł tego dziennika „Rosya i Austrya na Wschodzie" kończy się temi słowy jako *ultima ratio rerum*: „Jak długo konstytucyjny postęp Austryi nie będzie podkopywany ultramontańskiemi knowaniami, jak długo będziemy wyprzedzali o wiele Rosyan, możemy być pewni, że Rosya nie odważy się uderzyć na naszą ojczyznę, albo jeśli się da unieść żądzą zdobyczy, jak Francya przed dwoma laty, to zuchwalstwo swoje okupi drugim Sedanem." A zatem przeciw bagnetom rosyjskim konstytucya austryacka, przeciw działom rosyjskim bezwyznaniowość!

Najlepszym dowodem, jak spór stronniczy absorbuje politykę w Wiedniu, jest niezawodnie wyniesienie pobytu kardynała Schwarzenberga i kilku innych prywatnych osób do wysokości wypadku politycznego. Głównem zajęciem dzienników jest pytanie: czy ks. Schwarzenberg pojedzie do Pesztu lub nie pojedzie? *Neue fr. Presse* twierdzi stanowczo, że nie pojedzie, ale naturalnie nie myśli dodać, o czem nas zapewnia list wiedeński, że kardynał wcale nie miał zamiaru jechać. Gdzie tam, lepiej wszelkie inne robić przypuszczenia, lepiej zwłaszcza łączyć pobyt księcia Schwarzenberga z pobytem biskupa z Linzu, jenerała Jezuitów i hr. Hohenwarta; bo przecież z tego da się ułożyć spisek i zatelegrafować do *Breslauer Ztg* z Wiednia w tych słowach: „Zamierzony tu przez kardynała Schwarzenberga, biskupa Rüdigera, hr. Hohenwarta, hr. Blome i O. Beckx jenerała Jezuitów spisek nie udał się. Schwarzenberg odjechał do Pragi, bo audyencyi u Cesarza otrzymać nie mógł." Pójdźmy do Kapitolu, bo Ojczyzna uratowana!...

Nie dziwimy się zresztą, że tacy niebezpieczni spiskowcy jak ci, o których *Gazeta Wrocławska* donosi, że się ich konspiracya nie udała, niepokoją dzienniki wiedeńskie i psują krew wiernokonstytucyjnym koryfeuszom. Ale nie sądziliśmy, aby burmistrz wiedeński p. Felder, także coś knował w łonie tamecznej Rady miejskiej. A czemże innem jest, że chcąc jechać do Pesztu, aby złożyć Cesarzowi życzenia z powodu zaręczyn arcyksiężniczki Gizelli imieniem Rady miejskiej, zgłosił się do kancelaryi gabinetu cesarskiego a nie do ministeryum. Jak p. Felder taki wiernokonstytucyjny mógł pominąć tę instancyę konstytucyjną, czemu nie udał się do ministra i przez niego nie żądał posłuchania? Prawda, że p. Felder nie pominął Korony, że się do niej udał, skoro chodzi o sprawę jej wyłącznie dotyczącą — ale czy to parlamentarnie? *Tagblatt* powiada z goryczą, że p. Felder nie może chcieć rozszerzyć kompetencyi kancelaryi cesarskiej — i zapowiada z tego powodu interpelacyę! Ważny przedmiot!

Parlament niemiecki zatwierdził ostatniemi dniami kilka traktatów, jako to: rozciągnięcie na całe Niemcy traktatów z Hiszpanią, Włochami i Ameryką zawartych między temi ostatniemi państwami a związkiem północnym niemieckim; dalej uchwalono traktat handlowy i żeglugowy z Portugalią i obradowano nad budżetem dodatkowym na rok 1872; takowy jednak nie został uchwalony z następującego powodu: deputowany Richter zwrócił uwagę izby, że wbrew dawniejszej uchwale parlamentu utworzono w kanclerstwie posadę dyrektora departamentowego dla Alzacyi i Lotaryngii, a posadę szefa admiralicyi bez umieszczenia jej na preliminarzu budżetowym; dopóki więc budżet na r. 1873 nie zostanie uchwalony, a przeto nie będą uchwalone płace tych urzędników, nie mogą takowe być zamieszczone na budżecie dodatkowym roku bieżącego. Delbrück przyrzeka przedłożyć parlamentowi dotyczące wnioski względem utworzenia obu wzmiankowanych posad. Izba przystąpiła do wniosków Richtera, broniąc swojego prawa stanowienia budżetu.

Urzędowa *Nordd. allg. Ztg* powtarzając zdanie o działaniu politycznem rządu pruskiego z obcego dziennika, potwierdza tem samem jego doniesienie. Florencka *Gaz. del Popolo* napisała, a tamta przedrukowała, że rząd pruski namawiał rząd włoski do energiczniejszego wystąpienia przeciw Papieżowi i do takich represyjnych środków, jakich użyto w Niemczech przeciw oporowi partyi klerykalnéj. W tym duchu przemawiały różne osoby przybyłe z Prus do Włoch. Miałożby to znaczyć, że ks. Fryderyk Karol miał misyę skłonienia króla, a inne osoby rządowe pruskie skłonienia ministrów do nowego zamachu stanu na Watykan? Ale mówi daléj *Gaz. del Popolo*, a za nią *Nordd. allg. Ztg* ubolewa, że rząd włoski nie chce wejść na tę drogę. Otóż wiedzą na dworze Wiktora Emanuela, że gdyby Papieża zmuszono do wyjazdu z Włoch, straciłyby Włochy prymat w kościele, który niemałéj jest dla nich wagi.

Niechęć do Thiersa wrasta w Anglii. Na niej też budują wielkie nadzieje imperyaliści. Jeźli przypomnimy sobie różne tajniki dyplomatyczne później wykryte, które rząd angielski czyniły wspólnikiem konspiracyj we Francyi za Ludwika Filipa, a we Włoszech za Cavoura, to mimowolnie nasuwa się na myśl, czy i jaki wpływ wywiera Anglia obecnie na knowania napoleońskie we Francyi. *Times* w obszernym liście z Paryża przedstawia stan rzeczy taki, jak gdyby lada dzień wygnaniec z Chiselhurst miał stanąć na ziemi francuskiej. Że zabiegi są robione, to nie ulega wątpliwości, że Rouher pojechał do cesarza Napoleona, że Napoleon zaciągnął dług w Anglii na koszta agitacyi, że mnóstwo po całej Francyi dzienników bonapartystowskich pracuje w interesie swojego protektora, że odbiera informacye i skazówki — wszystko to prawda; lecz między republiką Thiersa a cesarstwem leży nowa rewolucya, z której może wyjść dyktatorem — Gambetta. Anglii nie idzie o to, co się stanie z Francyą, byle tylko nie ustalił się tam na nowo system ceł protekcyjnych obalony przez Cesarza.

Rząd hiszpański ma dwie nowe trudności z wyspą Kubą. Anglia domaga się, aby Chińczycy, którzy się wynajęli do robót plantacyjnych na Kubie, byli wypuszczeni z kraju; gdy władze natomiast hiszpańskie twierdzą, że skoro Chińczycy wynajęli się do robót, przeto muszą dotrzymać kontraktu, skoro obywatele kubańscy żądają opieki władz. Sprawa ta czysto cywilna przybiera cechę polityczną z tego powodu, że Chińczycy zażądali opieki angielskiej, a minister Enfield poruszył ich sprawę w parlamencie.

Inna okoliczność, lubo także prywatnej natury, dała powód do zatargów władz kubańskich z rządem amerykańskim. Komitet spraw zagranicznych w Izbie reprezentantów w Washingtonie wniósł rezolucyę żądającą uwolnienia pewnego obywatela amerykańskiego uwięzionego na Kubie i zwrócenia mu jego własności. Dopóki obce rządy będą domagały się dla swoich obywateli wyjęcia z pod juryzdykcyi miejscowej, nie można mówić o niezawisłości. Kuba jest hiszpańską, ale zamach na usamowolnienie jéj nie ma być poczytany Amerykanom za czyn karygodny.

Mimo zwycięstwa w wyborach, tron hiszpański zawsze jeszcze zbudowany na wulkanie. Nigdzie bowiem nie ma takiej pochopności do zbrojnych powstań co na półwyspie Iberyjskim. Szczególniej też karliści są ciągle albo w rokoszu zbrojnym albo do rokoszu gotują się. Ale tym razem w bandach ich mają się znajdować także republikanie, a taka koalicya zdawała się nam dotąd tylko być możebną w Izbie deputowanych. Mimo tego nie dajemy wiary, aby stronnictwa te skrajne mogły żyć długo z sobą w zgodzie.

Dziś pierwsze posiedzenie sądu rozjemczego genewskiego w sprawie „Alabamy." Na memoryał amerykański odpowiedziała Anglia przeciw-memoryałem. Sir Cockburn, który miał udać się do Genewy, wstrzymał swój wyjazd, czekając zapewne na odpowiedź amerykańską w odpowiedzi na ostatnią notę angielską. Komisya w Genewie rozpocznie dopiero 15go czerwca czynności swoje, a teraz tylko zajmie się zgromadzeniem materyałów.

Część przeciwników prezydenta Granta z obozu jego własnego, republikanckiego, złączyła się z partyą demokratyczną dla podkopania ponownego wyboru tego jenerała.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Paryż 14 kwietnia. *Journal officiel* donosi, że od d. 20 kwietnia zniesionym będzie przymus paszportowy dla osób jadących przez granicę belgijską albo przybywających do portów cieśniny Kaletańskiej, a to za podpisaniem swojego nazwiska.

Madryt 14 kwietnia. Dwukrotne próby sprowadzenia wyskoczenia pociągów kolei żelaznych, nie powiodły się. — Minister wojny powołał urlopowanych podoficerów i żołnierzy.

Wiedeń 15 kwietnia. W dzisiejszém ciągnieniu losów z r. 1864 wygrały: Serya 395 Nr. 32 główny los: ser. 842 Nr. 90 złr. 15.000, ser. 2071 Nr. 63 złr. 10.000. Inne serye wyciągnięte są: 108, 1786, 2514, 2802 i 3370.

Kursa. Wiedeń 15 kwietnia godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 63·70. — Zjedn. dług państwa w srebrze 69·60. — Losy z r. 1860 101·75. — Akcye banku 827. — Akcye kredytowe 334·75. — Londyn 110·45. — Srebro 108·15. Dukat 5·30½.—Lombardy 200·50. — Losy z r. 1864 147·50. — Akcye franco-austr. 138·25. — Napoleony 8.82½. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 254·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 166·—. Akcye kol. północ.-wschod. 166·50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 131·50. — Akcye banku jeneral. —. — Renta w srebrze 69·75. — Oblig. indemniz. gal. 75·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 197·—. — Akcye anglo-banku 302·—. Akcye kolei rządowéj 381.——. Akcye kol. siedm. 184.50 —. Akcye kol. Rudolfa 176·75. — Akcye kol Pardubic. 188·—. — Akcye kol. północ. 228·—. Tramway 284·—. — Akcye banku budowy 121·25. Akcye kol. wschod. 147·—. — Akcye kol. Alföl. 180·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 109.—. Austryacki bank ogólny — ·—. Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 15 kwietnia.
(Wartość kuponów do 16 kwietnia)

	żądają	płacą	wartość kuponu	
Srebro austryackie za Zł. 100	109 —	108 —	—	
Kupony sr. płatne „ „ 100	108 50	107 50	—	
Ruble ros. papierowe „ R. 100	150 50	149 75	—	
Talary pruskie „ „ T. 100	165 50	164 50	—	
Dukaty austr. „ 1 szt.	5 35	5 27	—	
Napoleondory „ 1 szt.	8 88	—	—	
Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100	76 50	75 75	2 13	oprócz kup. b.
4% listy zast. „ „ „ 100	75 24	74 —	1 17 3/4	
5% „ „ „ „ „ 100	83 75	82 90	1 47 1/4	
6% „ hipot. „ „ „ 100	90 60	89 50	— 76 2/3	
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	92 50	91 —	1 76 1/3	
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120	110 —	108 75	1 76 1/3	
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	106 50	104 25	—	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s.	102 —	100 —	1 17 1/2	oprócz kuponu b.
„ „ Hipoteczn. z 60% „ „ 1 „	183 —	180 —	1 76 2/3	
„ kolei Karola Ludw. Zł. 210	254 —	251 —	3 08 1/3	
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	165 —	163 —	4 61	
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	95 —	93 —	— 88 1/3	
4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100	92 —	91 —	1 26 1/3	
4% „ „ „ „ II „ 100	91 50	90 —	1 26 2/3	
5% „ „ „ „ za rsr. 100	91 75	90	1 58 1/3	
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	77 —	76 —	1 51	
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	56 —	54 —	— —	

Wiedeń 13 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	64 35	64 10
5% „ „ „ sreb.	69 85	69 75
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 50
„ „ „ węgiersk.	82 20	81 80
„ „ „ galicyjsk.	75 25	74 75
„ „ „ bukowiń.	75 25	74 75
„ „ „ siedmiog.	77 50	77 —
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	109 50	109 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	91 40	91 20
4 „ galicyjskie	74 —	72 —
5 „ „	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 50	92 25
5 „ węgiersk. losow.	90 75	90 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 —	105 50
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 25	89 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	119 25	118 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	317 —	316 —
„ „ „ 1854	— —	— —
„ „ „ 1860	101 75	101 50
1/5 losów pożycz. austr. państw. 1860	122 —	121 —
Losy pożyczk. z r. 1864	148 —	147 50
„ prem. poż. węgier.	106 —	105 75
„ Comorente	24 —	23 —
„ Kredytowe	185 50	184 50
„ żeglugi parowéj na Dunaju	100 25	99 75
„ księcia Salm	42 —	41 50
„ „ Palffy	29 50	28 50
„ ks. Klary	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy	32 50	32 —
„ ks. Windischgraetz	24 50	23 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 50
„ hr. Keglevich	17 50	16 50
„ Rudolfa	— —	— —
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	828 —	827 —
Zakładu kredytowego	338 —	337 50
Żeglugi parow. na Dun.	613 —	611 —
Kolei półn. Ferdynanda	2290	2230

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	381 —	380 —
„ zachodn. c. Elżbiety	248 50	248 —
„ Pardubickiej	187 25	186 75
„ południowej	201 —	200 50
„ Galicyjskiej	254 50	254 —
„ Czerniowieckiéj	167 —	166 —
Kol. węgier. półn. wsch.	168 50	167 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	177 50	176 50
Akc. kol. Alf. fiumań.	181 —	180 —
„ „ Kosz.-Bogum.	189 —	188 —
„ „ Siedmiogrodz.	184 50	183 50
„ „ Cisańskiej	277 —	275 —
„ „ wschod. węg.	149 —	148 50
„ „ austr. północno-zachodniej	212 50	211 50
„ „ Franc. Józefa	209 —	207 50
Akcye banku anglo-austr.	303 —	302 —
„ „ anglo-węg.	110 —	108 —
„ austryack. ogóln.	251 —	250 —
„ Zakł. kredyt. węg.	156 —	155 —
„ banku franko-austr.	138 50	138 25
„ „ węgierskiego	106 —	105 —
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	102 —	100 50
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	249 —	248 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	132 —	131 50
„ dla obrotu ogólnego	196 50	195 50
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
„ 400 frank. tureckie	74 50	74 —
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	— —	84 50
„ Koszycko-Bogum.	94 —	93 75

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	92 —	91 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	— —	91 50
Kolej rząd. St. 500 fr.	131 —	130 —
„ „ Emis. 1867	128 50	127 50
Kol. południo. St. 500 fr.	112 —	111 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	90 —	89 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 —	85 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 80	102 50
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	91 —	90 —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	98 25	98 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	102 25	101 75
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	— —	101 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 75	78 22
„ „ „ Emisya 1867.	— —	89 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	— —	— 92
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	94 70	94 30
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	102 —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	100 —	99 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 29	5 28
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 82	8 81 5
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 10	11 —
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 25	108 —
Srebro, kupony	108 50	108 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64 75	1 64 50

Lwów 12 kwietnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 28	5 22
„ cesarski	5 30	5 23
Półimperyał rosyjski	8 89	8 81
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 70
„ papier. „	1 50 3/4	1 49 1/2
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 60	83 —
„ „ „ „ 4%	75 60	75 —
„ zast. Banku hip.	90 —	89 60
Obligi indemn. bez kup.	76 75	76 —
Akcye kol. galic. b. kup.	253 50	251 —
„ „ lwows.-czern.	167 —	165 —
„ Banku hipot. gal.	178 —	175 —

Warsz. 13 kwietnia.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	92 —	91 70
„ „ 2 „ „	91 —	90 70
kupon „	— —	1 23 1/3
„ „ nowe „	91 40	91 10
kupony „	— —	1 54 1/6
„ likwidacyjne „	76 60	76 35
kupony „	— —	1 46 2/3
Kolej warsz. wiedeńska	— —	94 75
„ „ bydgoskiéj	77 —	76 50
„ „ terespolskiéj	— —	121 —
„ „ łodzka	— —	105 —

Pociągi osobowe
na kolejach żelaznych.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
	„ „ miesz.	7.—	—	—	8.58
	„ wielicki	9.—	—	—	5.31
	„ wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
	„ wiedeński	6. 3 / 10.10	3.30	9.52 / 11.58	9.
	„ na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
	„ do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.26
	„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
	„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
	„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
	„ „ miesz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
	„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
	lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
	„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
	„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
	„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
	„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
	„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
	„ czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12·31
w Tarnopolu:	lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	8.13
w Podwołoczyskach:	lwowski	11.—	6.40	7.47	4.—
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.—
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8. 51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7. 31

Krajowe Towarzystwo bankowe.

OTWARCIE SUBSKRYBCYI
na 50.000 sztuk akcyj
Krajowego Towarzystwa bankowego.

Kapitał akcyjny

20,000.000 złr. w. a. w 100.000 akcyach po złr. 200.

I. emissya: 75.000 akcyj, na które wpłacono 40%, tj. 80 złr. w. a. za akcyę.

Siedziba Towarzystwa w Wiedniu.

Zakres działania Towarzystwa określony statutami:

(Artykuł I-szy statutów).

Celem Towarzystwa akcyjnego jest przedewszystkiém pośredniczenie w czynnościach bankowych i stosunkach handlowych w ogóle między Wiedniem a krajami koronnemi — względnie z bankami i instytucyami pieniężnemi w różnych krajach koronnych; następnie podniesienie stosunków handlowych wzajemnie pomiędzy wzmiankowanemi instytucyami, szczególniéj zaś wspomaganie instytucyj pieniężnych w krajach koronnych za pomocą eskontowania weksli.

Rada zawiadowcza Towarzystwa:

Prezydent:
Jan Baron von Liebig.

Vice-Prezydenci:
August Skene,
O. B. Friedmann.

Radcy zawiadowczy:

Jan Frankl, radca zawiadowczy Kroackiego Banku eskontowego,
Gustaw Hermann, radca zawiadowczy Banku Reichenbergskiego,
Józef Franciszek Kohn, c. k. radca giełdowy i cenzor niższo-austryackiego Banku eskontowego,
Dr. Juliusz Newald, vice-burmistrz c. k. głównego miasta koronnego i stołecznego Wiednia.
Dr. Aleksander Peez, radca zawiadowczy Banku w Cieplicach,
C. F. v. Planck, prezydent Banku dla Górnéj Austryi i Salcburga,
Józef Thonet, właściciel fabryki,
Dr. Ludwik Schanzer, adwokat nadworny i sądowy,
Gustaw kawaler von Schöller, właściciel fabryki,
I. S. Skrejszowski, vice-prezydent Zivnosteńskiego Banku,
Józef Strasser, prezydent Banku handlowego w Raab,
Jan Szongott, cenzor Banku narodowego i eskontowego,
Bernard Wetzler, vice-prezydent północno-zachodnio-czeskich Banków związkowych w Chebie (Eger).

Warunki subskrybcyi.

1. Z 75.000 sztuk akcyj pierwszéj emissyi nastąpi subskrybcya 50.000 sztuk

16 kwietnia 1872

w następujących miejscach subskrybcyjnych:

w **KRAKOWIE** w **Galicyjskim Banku dla Handlu i Przemysłu,**
„ **Lwowie** w galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym,
„ **Wiedniu** w domu handlowym hurtownym Joh. Liebieg & Co. Wipplingerstrasse 4,
„ **Agram** (Zagrzebiu) w Croatische Escompte-Bank,
„ **Bielsku** w Bielsko-Bialskim Banku handlowym i przemysłowym,
„ **Bernie** w Mährische Depositen- & Wechsler-Bank,
„ **Budweis** w Budweiser-Bank,
„ **Karlsbadzie** w Karlsbader-Bank,
„ **Eger** w Nordwestböhmische Vereinsbank,
„ **Essegg** (Osieku) w Slavonische Commerzialbank,
„ **Fünfkirchen** w Baranyer Spar- und Credit-Bank,
„ **Gracu** w Steiermärkische Escompte-Bank,
„ **Kaschau** (Koszycach) we Volksbank,
„ **Klagenfurt** (Celowcu) we Filii Steiermärkische Escompte-Bank,
„ **Lublanie** „ „ „ „
„ **Lincu** w Banku dla Górnéj Austryi i Salzburga,
w **Neusatz** (w Nowym Sadzie) w Erste Bácser Handels- und Gewerbebank,
„ **Oedenburg** (Szoproń) w Oedenburger Creditbank,
„ **Papa** w Papaer Handelsbank,
„ **Peszcie** w Ungarische Escompte-Bank,
„ **Pressburgu** w Allgemeine Creditbank,
„ **Pradze** w Allgemeine Böhmische-Bank,
„ „ w Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu,
„ **Reichenberg** w Reichenberger-Bank,
„ **Raab** w Raaber Handels-Bank,
„ **Saaz** (Sadzie) w Saazer-Bank,
„ **Salzburgu** w Bank für Oberösterreich und Salzburg,
„ **Teplitz** w Teplitzer-Bank,
„ **Opawie** u pana R. O. Schülera,
„ **Wiener Neustadt** w Niederösterreichische-Bank,
„ **Werschetz** w Werschetzer Creditbank.

Subskrybcya trwać będzie **od godziny 9 zrana do godziny 5 po południu** i zostanie zamkniętą w tym samym dniu.

2. Cena subskrybcyjna wynosi za akcyę na złr. 200 w. a. nominalnéj wartości z 40%, tj. 80 złr. a wpłata 110 złr. w. ą.

3. Przy subskrybcyi należy złożyć kaucyę 20 złr. w. a. za każdą podpisaną akcyę, w gotówce lub w efektach, notowanych na giełdzie wiedeńskiéj, licząc po kursie dziennym. Kaucye złożene gotówką odsetkują się po 4% rocznie.

4. W razie większéj ilości subskrybowanych akcyj zastrzega się redukcyę tychże, rezultata dotyczący w jak najkrótszym cazsie ogłoszonym zostanie.

5. Odbiór przyznanych akcyj za złożeniem ceny emisyjnéj i za bonifikacyą 5-procentowych odsetek od akcyj w banknotach, począwszy od 1 kwietnia 1872, ma nastąpić **od 24 kwietnia aż najpóźniéj do 15 maja r. b.** w tych miejscach subskrybcyjnych, gdzie wpłata nastąpiła, w przeciwnym bowiem razie kaucya przepada.

Wiedeń, 10 kwietnia 1872.

(703)

Koncesyonaryusze
Krajowego Towarzystwa Bankowego.

BIURO STRĘCZEŃ
Guwernerów, Guwernantek, Bon i osób do towarzystwa
p. Zaleskiéj,
dawnéj uczennicy Hotelu Lambert
(w Paryżu, rue Brochant 11, Batignolles).

Obecnie dostać można Guwernerów, Guwernantek i Bon prawdziwych Paryżanek za niższe niż przed wojną wynagrodzenie.
Upraszam frankować listy. (387-5-6)

5,000 butelek szampańskich dużych i 1,000 małych
potrzebuje **Zakład kumysowy** w Krakowie ulica Jagiellońska Nr. 204. (693-3-3)

Zakład zdrojowy
SZCZAWNICA
ogłasza niniejszem, iż rozsyłkę swych zdrojów **Józefy, Stefana, Magdaleny** i **Waleryi** już rozpoczął. Zaprasza do wczesnych zamówień, by mógł tem rychléj zadość poczynić każdemu życzeniu. Na żądanie przesyła bezpłatnie cennik wód Szczawnickich z dołączeniem najnowszego opisu zdrojowiska. (463-10-14)

TRAWY miodowéj
(holcus lanatus) świeżéj i pewnéj dostać można w BOCHNI u p. **Gustawa Sennewalda** kupca i p. **Wojciecha Hantschla** właściciela hotelu, po cenie 4 złr. 50 c. w. a. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu na raz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejsza, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na mokrą ziemię, bo nie znosi włoczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. (500-8-8)

Zakład kąpielowy
VICHY
(dept. Allier) własność rządowa.

Administracya, 22, Boulevard Montmartre w Paryżu. Codzień od 1go maja do 1go września koncerta i muzyka w kasynie; muzyka w parku; czytelnia; salon dla dam; salon do gry, do konserwacyi, do gry w bilard. Koléj żelazna prowadzi do Vichy.

Woda naturalna mineralna Vichy.
Źródła: Grande-Grille słabości wątroby i aparatu żółciowego, **Hôpital** słabości żołądka i naczyń urynowych*), **Celestina** słabości pęcherza, kamień itd.
Pastylki Vichy wyborne przeciw kwasom i trudnemu trawieniu.
Sole Vichy do kąpieli dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Powyższe produkta Vichy znajdują się w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i u pp. Wentzla i Feintucha,—w Brodach w aptece p. Kullaka. (549-2-15)

*) HAUTERIVE słabości żołądka i naczyń urynowych.

ESSENCYA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.
Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (385-9-)

PAPIER RIGOLLOT,
musztarda w liściach
do Synapizmów,
przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj. (58-15-24)
Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednéj chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.
Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis **P.Rigollot**
W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

Giesshübler
Sauerbrunn
„König Otto's quelle" bei **Carlsbad**
(der österreichische Selters).
Reinster alkalischer
Säuerling,
Täglich frisch gefüllt zu beziehen durch die Filial-Niederlage
J. WENTZL
in
Krakau.
(694-1-6)

Bank galic. dla Handlu i Przemysłu.
Trzecie zwyczajne
Ogólne Zebranie Akcyonaryuszów
Banku galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu
odbędzie się
we Środę d. 29go Maja 1872 o godz. 11éj przed południem
(w lokalu Banku pod l. 19, Gm. I., Rynek główny),
w Krakowie.

Porządek dzienny obrad:
1) Sprawozdanie z czynności Banku za rok 1871.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczéj co do sprawdzenia rachunków.
3) Oznaczenie dywidendy za rok 1871.
4) Oznaczenie ilości wylosować się mających do umorzenia Akcyj Pierwszeństwa i losowanie takowych.
5) Wybór trzech Członków Rady Nadzorczéj w miejsce ustępujących.

Aby mieć głos na Ogólnem Zebraniu, trzeba posiadać najmniéj piętnaście Akcyj zakładowych albo 30 Akcyj Pierwszeństwa. Każde 15 Akcyj Zakładowych lub 30 Akcyj Pierwszeństwa dają jeden głos. Więcéj jak 20 głosów jedna osoba mieć nie może (§. 47).

Każdy Akcyonaryusz życzący sobie wykonywać prawo głosowania na Ogólnem Zebraniu winien przynajmniéj na dni 14 przed 29ym Maja r. b. złożyć posiadane przez siebie Akcye Zakładowe lub Akcye Pierwszeństwa do kasy Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu, w zamian których otrzyma kartę wejścia na Ogólne Zebranie obok dotyczącego poświadczenia odbioru.

Na karcie wejścia wyrażoną będzie ilość głosów, jaką posiada osoba mająca wstęp na Ogólne Zebranie (§. 49).

Akcye składane być mogą od daty niniejszego ogłoszenia do włącznie **15go Maja r. b.** w kasie Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie w godzinach biurowych.

Kraków dnia 10go Kwietnia 1872 r.

(705-1-3) **Dyrekcya.**

C. k. uprzyw.
galic. akcyjny Bank hipoteczny
Walne Zgromadzenie akcyonaryuszów c.k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego, postanowiło wypłacić z czystego zysku z r. 1871 jako superdywidendę po
złr. 11 w. a.
od każdéj akcyi za ściągnięcem kuponu Lipcowego z roku 1872.

Kupon ten może być wypłacanym:
już od 15go Kwietnia b. r.
w głównéj kasie zakładu, lub we filiach naszych w Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu, Samborze, Bielsku, za strąceniem prowizyi po 5% licząc od dnia wypłaty do 1go Lipca b. r.

Lwów 12 Kwietnia 1872 r.

(706-1-3) **DYREKCYA.**

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR
Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Barankiem Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w Botuszanach w aptece p. Schmeltza. (21-7-24)
Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraud rue de St. Gervais.

Kantor wymiany
Wiedeńskiego Banku komisowego
(Wiener Commissions-Bank),
Kohlmarkt Nr. 4,
wypuszcza
Kwity Udziałowe
na poniżej wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dłatego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów
30 franków w złocie i 10 złr. w banknotach

Grupa A, (rocznie 16 ciągnień)
miesięczne raty po 10 złr. Po złożeniu ostatniej raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:
1. 5% los państwowy z 1869 roku **100** złr. Główn. wygrana **300,000** z odkupną za wyciągniętą seryę **400** złr.
1. 3% ces. turecki **400** franków los państwowy. Główna wygrana **600.000** **300.000** franków w złocie.
1. Książęco-brunszwicki los na 80 tal. Głowna wygrana **80,000** lub bez potrącenia.
1. Insbrukski los (tyrolski). Główna wygrana złr. **30,0000.**

Grupa B. (rocznie 13 ciągnień)
miesięczne raty 6 fl. po złożeniu ostatniej raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy.
1. 5% los turecki 400 frankowy los państwowy. Głów. wygr. **600.000, 300,000** w złocie.
(559-3-30)
1. Książęco-brunszwicki 20 talar. los państwowy. Głów. wygr. **80,000** bez potrącenia.
1. los Sasko-Meiningen. Głów. wygr fl. **45,000, 15,000,** połud. niem.
Zamiejscowe potrącenia będą szybko i także za pobraniem wypełniane. Wykazy wygrane po każdem ciągnieuiu rozsyłają się darmo.

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe
w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym,— w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (386-2-)

SIROP LAROZE
ze Skórek Gorzkich Pomarańczy
35 *lat pwodzenia jest dowadem jego skuteczności jako:*

SRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY funkcye żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.

ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NERWOWY leczy te liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomatami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.

ŚRODEK przeciw *dreszczom i gorączkom przemiennym i nieprzemiennym*, na uleczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgije.

ŚRODEK TONICZNY na *przywróeenie obfitości krwi*, przeciw *dyspepsyom, wycieńczeniu, ogólnéj niemocy, opadaniu z sił i marnieniu.*

Fabryka P. J.-P. Laroze et Ce, rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.
W *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch.

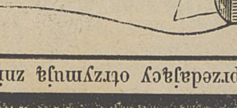
(15-8-)

Ces. kr. uprzyw.
Fabryka
przyprawianych i mielonych
kości nawozowych
J. Fichtnera i synów,
w Wiedniu,
donosi pp. właścicielom dóbr i gospodarzom wiejskim, że oddawszy zastępstwo na całą Galicyę
p. **Szymon. Goldmanowi**
(704-1-6) w Tarnowie,
przyjmować będzie zamówienia *li tylko za pośrednictwem tegoż domu handlowego,* który zarazem upoważnionym jest do *udzialsnia kredytu.*

Upraszając o najrychlejsze obstalunki, zapewnia jak najdokładniejsze dotrzymanie oznaczonego terminu dostawy.

Kosztuje tylko 10 centów.

Ten c. k. uprzywilejowany ochraniacz zapobiega pęknięciu cylindra, chociażby płomień był bardzo silny.
Ochraniacze cylindra.
S. B. LÖWY,
w WIEDNIU, Krumbaumgasse,
II. Bezirk, Nr. 16. (548-4-12)



Odsprzedający otrzymują zniżkę.

DYREKCYA
Zakładu pożyczkowego
na zastawy ruchome
przy Kasie Oszczędności w Krakowie
podaje do publicznéj wiadomości, iż z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym,
kosztowności
w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,
stosownie do §. 22 statutu, **w dniu 22 kwietnia 1872 r.** o godzinie 10éj przed południem w **gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na Kleparzu pod l. 124, w drodze publicznéj licytacyi,** najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatém strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 21go Kwietnia 1872 r. pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (685-3-3)

I. dzień sprzedaży 23 kwietnia.

Do naszych Szan. odbiorców w Galicyi.

Wskutek wielu listownych zapytań, adresowanych do naszego Składu fabrycznego płócien i bielizny w Wiedniu, Graben Nr. 30, czy też przybędziemy do Krakowa na tegoroczny w dniu 23 b. m. rozpoczynający się jarmark, mamy zaszczyt donieść niniejszem, że jak w poprzednich latach i tego roku rozpoczynamy sprzedaż wielkiego zupełnie zaopatrzonego Składu płócien i bielizny przez **8 dni** począwszy od **23 kwietnia.**

Upraszając o łaskawe względy, zawiadamiamy zarazem, że sprzedaż tym razem odbywać się będzie **w lokalu Handlu win p. Wilhelma Ciechanowskiego w Rynku głównym na dole, obok hotelu Drezdeńskiego.**

Z uszanowaniem
Schostal i Härtlein,
Fabrykanci płócien i bielizny w Wiedniu, Graben 30, „pod Złotą Koroną."
(597-4-5)

I. dzień sprzedaży 23 kwietnia.



JOHNSTON
żniwiarka z samodzielnym odkładaczem, wyrobu fabryki
Johnston Harvester Cany
Brockport w Stanie **New-York.**

Żniwiarka ta odznaczająca się szerokiem cięciem (5' 3"), ruchomym odkładaczem, przyrządem do regulowania ścierni podczas żęcia, dobornym materyałem i szczególną pewnością i lekkością w obrotach, otrzymała przy międzynarodowej konknrencyi żniwiarek w Gyongyös roku 1871, *pirwszą państwową nagrodę, złoty medal i 1000 franków w złocie.*

Przy próbie na poległem zbożu tamże odbytej, była ona także jedyną, która zupełnie temu zadaniu odpowiedziała.

Ośmielam się tedy Szan. panów gospodarzy szczególnie na to uważnych uczynić, iż to jest jedyna maszyna, która zaradza dawno czuć się dającej potrzebic wycinania poległego zboża zarówno ze stojącem zbożem.

Tak w Zjednoczonych Stanach Ameryki, jakoteż i w Kanadzie, otrzymała ona przy każdem znaczniejszem współubieganiu się żniwiarek pierwszą uagrodę, i pewnem jest, że Johnstons Harvester C-any zmuszoną była setki zamówień odrzucić, gdzie innym fabrykantom setki ich żniwiarek na składzie pozostało; dowodzi to, że Johnstona żniwiarka każden inny system wypiera, gdzie tylko poznaną i wprowadzoną zostanie.

Oświadczam też gotowość, iż **każdemu maszynę tę na własność bez wszelkiego wynagrodzenia oddam, któreuby mnie dowiódł, że żniwiarka ta dojrzałego zboża żąć nie zdoła.**

Od ostatnich żniw udoskoualono tę żniwiarkę jeszcze więcej, a fabrykanci nie żałowali ani kosztów ani czasu, ażeby ją w tegorocznej sesyi, tak co do jej wyrobu jak też i działalności, za nieprześcignioną przedstawić. *c. D. Young.*

Wyłączną sprzedaż Johnstona żniwiarek, przyjęła na siebie firma
Clayton & Shuttleworth,
fabrykanci maszyn rolniczych w Lincolnie i Wiedniu.
oddając reprezentacyę dla **Galicyi** i **Bosyi wyłącznie** panu
Janowi Wicherze
Lwów ulica Grodecka 691²/₄,
gdzie obecnie maszynę tę złożoną oglądać meżna. (686-3-6)

PAPIER FAYARD I BLAYN
Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju* i t. p. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki 1 franka i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka*, — we Lwowie w aptece pp. *Piotra Mikolascha*, — w Brodach w aptece p. *Kullaka*, — w Poznaniu w aptece Dra *Mankiewicza*. (60-15-24)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*